Nr. 145. Środa, 27 Czerwca 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 1883 r. o wprowadzeniu w życie sądu powiatowego w Mszanie dolnej.

Ustanowiony na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 marca 1883 dz. u. p. nr. 40, Sąd powiatowy w Mszanie dolnej rozpocznie działalność swoją z dniem 1 października 1883 r.

Prażak w. r.

Dnia 26 czerwca 1883 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXIV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 112. Dodatkową konwencyę pomiędzy austryacko-węgierską Monarchią i Włochami z 21 grudnia 1882, do kartelu z dnia 27 lutego 1869 roku (dz. u. p. nr. 100) w sprawie dostawiania osób, które ze strony trzecich państw mają być wydane i przeprowadzane przez terytoryum, lub też na okrętach należących do jednej ze stron kontraktujących.

Nr. 113. Umowę z 9 lutego 1883 roku względem wzajemnego wspierania ubogich przynależnych do Austro-Węgier i do Włoch.

Nr. 114. Dokument koncesyjny z 5 czerwca 1883 na kolej lokalną Czerniowce-Nowosielica.

Nr. 1 5. Rozporządzenie ministerstwa handlu z 10 czerwca 1883 względem zaprowadzenia zaliczek pocztowych w obrocie pocztowym z Niemcami i niektóremi innemi państwami;

Nr. 116. Ustawę z 16 czerwca 1883 względem otwarcia dodatkowego kredytu do rozdziału 29 preliminarza państwowego na r. 1883;

Nr. 117. ustawę z 17 czerwca 1883 o ustanowieniu inspektorów przemysłowych;

Nr. 118. rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 19 czerwca 1883 o wprowadzeniu w życie sądu powiatowego w Mszanie dolnej w Galicyi;

Nr. 119. Obwieszczenie ministerstwa sprawiedliwości z 12 czerwca 1883 o ustanowieniu procentu podatku gruntowego, od czystego zysku, po przeprowadzeniu postępowania reklamacyjnego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 czerwca.

Proces Ludwiki Michel i jej wspólników; surowy, lecz sprawiedliwy zarazem wyrok paryskich przysięgłych, zwrócił na siebie powszechną uwagę nietylko moralistów, ale i polityków. W ciągu badań i rozpraw sądowych, główni oskarżeni z niesłychaną pychą przyznawali się do swoich doktryn zgubnych, stawiając się nietylko wobec sędziów, ale i wobec całego społeczeństwa i ludzkości, jako apostołowie i męczennicy najświętszej idei. W każdym wyrazie przez nich wyrzeczonym, obok fanatyzmu i szalonej jakiejś egzaltacyi, uderzała dziwna niekonsekwencya pomiędzy teoryą a praktyką. I tak naprzykład Ludwika Michel, dumna ze swego apostolstwa, celem którego ma być ogólne zniszczenie i całkowity przewrót społeczny, wypierała się z zgrozą wszelkiego wspólnictwa i wszelkiej odpowiedzialności za rabunek i zniszczenie kilku piekarni, dokonane przez tłum przez nią podburzony. Ponieważ ani jej, ani jej towarzyszy posądzić nie można o obawę zasłużonej kary, przypuścić zatem trzeba, że mimowiednie zdradzali oni oburzenie własnego sumienia, będącego tym razem w zgodzie z sumieniem ogółu, odpychającem ze wstrętem wszelką zbrodnię, chociażby ta upozorowaną była polityczną, fałszywie pojętą potrzebą. Obwinieni mówili spokojnie o wymordowaniu stutysięcy mieszczan (*bourgeois*) i spaleniu dwumilionowej stolicy, szczycili się nawet temi ohydnemi zamysłami, a z oburzeniem protestowali przeciw zarzutowi oskarżenia, iż... skradli kilka bochenków chleba. W tej niekonsekwencyi anarchistów kryje się główne potępienie ich zasad, bo wynika z niej właśnie, że ktokolwiekbądź targnie się na cudzą własność, większą czy małą, musi być uważany przez opinię publiczną i prawo, za pospolitego złoczyńcę. Ani namiętności polityczne, ani sofizmata nie poradzą nic wobec tej niewzruszonej prawdy. Narzuca się ona swoją logiką odwieczną i niezmienną, opartą na charakterze natury ludzkiej, każdemu zdrowemu umysłowi, nie ulegającemu chorobliwym tendencyom i szalonym aspiracyom.

Ci, którzy nie chcą jej uznać, są albo niedostatecznie rozwiniętymi umysłowo, albo wrogami swego społeczeństwa. A jednak znajdują się we Francyi ludzie polityczni, którzy potępiając zbrodnię, w sądzie swym jednak o zbrodniarzach, przyznają okoliczności łagodzące i dla zaskarbienia sobie popularności, czynią orzeczenie opinii publicznej chwiejnem, jakby podanem w wątpliwość. Takim chwiejnym i niestałym sądem w owych drażliwych sprawach, odznaczał się dotąd niemal zawsze rząd rzeczypospolitej francuskiej. Czytając uważnie dzienniki francuskie, a szczególnie wszystkie zawarte w nich sprawozdania z publicznych zgromadzeń ludowych, spostrzeżemy, że niemal na każdem z tych zebrań, sprawa mordowania i palenia rozbieraną jest najswobodniej i najśmielej. Zbrodnicze zamachy przeciw porządkowi społecznemu podawane są jako jedyne lekarstwa na wszystkie choroby ekonomiczne. Wobec tych objawów cóż przedsięwziął dotychczas rząd francuski? Wahający się ciągle i jakby siebie samego niepewny, bez jasno określonego w tym względzie programu, wytacza czasem śledztwa, czasem karze nawet, lecz częściej patrzy przez szpary i toleruje nadużycia. Ta niejednostajność w postępowaniu sprawia, że tak chwilowa surowość jak i zwykła

---

9)

MÓJ RYWAL

OPOWIADANIE

(Dokończenie.)

Mniej cierpliwości, czy raczej więcej odwagi okazała moja ciotka.

— Jak każda stara prawię wam morały — ozwała się po chwili — a nie wiem jeszcze, jak się odbyła ta katastrofa między wami.

— Tak, jak się każda podobna katastrofa odbywa. Mąż powróciwszy do domu, nie zastaje swej żony, tylko list leżący na biurku!

— Gdzież jest ten list?

— Jest tutaj. .. pod strażą znudzonego kotka.

Odsunąłem gazetę i wziąłem list do ręki.

— Czyś go czytał? — zapytała z gorączką staruszka.

— Nie miałem odwagi.

— To daj mi go.

Nim jeszcze na to odpowiedzieć zdołałem, wyrwała mi staruszła list z ręki i zaczęła czytać.

Z zapartym oddechem patrzałem na zmarszczki jej twarzy. Były one ruchome w tej chwili jak fale wody, gdy je wiatr porusza. Brwi jej ściągały się, to znowu podnosiły do góry i opadały. Szare oczy biegały szybko po papierze, to znów wracały, jakby czegoś zapomniały.

Trwało to dosyć długo. Wreszcie ozwała się staruszka, wodząc oczyma po całym papierze.

— Ależ ja tego listu nic nie rozumiem.... Julia nie żegna się z tobą na zawsze.... przeciwnie spodziewa się, że jej ten krok samowolny przebaczysz i za to jeszcze gorąco uściskasz!

Chciałem list ten wydrzeć z rąk staruszki, ale ręka moja tak drżała, że staruszka bardzo łatwo temu przeszkodziła.

— Słuchaj, co pisze Julia — rzekła do mnie z dobrym uśmiechem i zaczęła czytać:

„Mój drogi, nie gniewaj się na mnie, jeśli mię w domu nie zastaniesz. Myślałam długo nad tem, o czem mówiłeś mi przed odjazdem. Jakkolwiek z razu zdawało mi się, że na żart tylko mówiłeś, rozmyślając jednak nad tem widzę, że to wszystko stać się może. Możesz zająć stanowisko publiczne, możesz się odznaczyć, a kobiety więcej kochają tych, dla których ogół ma większą cześć i szacunek. Już teraz czuję, jak szczęśliwą i dumną byłabym przy twoim boku, ale nie dlatego, aby pojechać z tobą do Wiednia i tam chodzić na operę .. bo o tem mówiłam z tobą także żartobliwie. Zaraz dzisiaj zabieram się obok ciebie do pracy, i w tym celu wyjeżdżam w sąsiedztwa, aby je na jutrzejszą niedzielę do nas na herbatę zaprosić. Będzie to przyjemny początek oryentowania się w opinii publicznej; z sąsiadami można o kwestyach publicznych pogawędzić, usłyszeć coś od nich i swoje zapatrywania dać im poznać.... Jeżeli zaś zechcesz mnie posądzić, że chcę tylko poprostu zabawę wieczorną u nas urządzić, to ci naprzód oświadczam, że się na ciebie pogniewam i póty gniewać będę, dopóki ze mną jako w dniu moich urodzin pierwszego walca nie przetańczysz i w dodatku za to serdecznie mnie nie uściskasz.

Twoja

Julia.“

Słuchałem tych słów jakby cudnej jakiej muzyki i byłbym jeszcze długo słuchał jak owi myśliwi w lesie słuchali, choć Wojski już dawno grać przestał — gdyby staruszka nie była mnie w tej chwili listem Julii po twarzy uderzyła.

— Cóż ty waryacie za okropną historyę wykomponowałeś sobie.... lepiejbyś zamiast opowiadać mi takie rzeczy, zadysponował dobry obiad, bo jestem strasznie głodną.

Ucałowałem gorąco ręce staruszki, przepraszając ją, że w tak wielkiem nieszczęściu mojem o obowiązkach gospodarza zapomniałem.

Krzyknąłem na służącego, chociaż z minionej chmury jeszcze kilka czarnych, zagadkowych dla mnie punktów pozostało.

— Czy będzie jaki obiad na godzinę czwartą — była odpowiedź.

Spojrzałem na zegarek. Do czwartej brakowało dziesięć minut.

W tej chwili zaturkotało przed gankiem, a do pokoju weszła Julia starannie ubrana. Chłodny wietrzyk zarumienił jej bladą twarzyczkę, z rumieńcem tym była uroczą. Zapomniawszy o ciotce, chwyciłem ją w objęcia, za co staruszka wcale się nie gniewała.

Julia dopiero teraz ją ujrzała, i z krzykiem rzuciła się ku niej.

Po długich uściskach opowiedziała jej staruszka z uśmiechem całą historyę mojego nieszczęścia.

Julia słuchała z uwagą, a potem spojrzała na mnie z gorzkim wyrzutem,

— Teraz przeproś mnie — ozwała się z powagą, bo inaczej nigdy ci tego nie przebaczę!

— Przeproszę cię moja droga, ucałuję twoje ręce i nogi,. . jeżeli odpowiesz mi jeszcze na niektóre pytania.

— Słucham cię.

— Co znaczyło to oświetlenie niezwykłe twoich pokoi, które zamknęłaś przedemną, gdy niespodzianie do domu wróciłem?... Co znaczyły owe łzy twoje, bez przyczyny płynące?

Julia patrzała chwilę na nas.

— Wyznam chętnie winy moje — odrzekła ze słodkiem wejrzeniem pokutnicy — chociaż sama nie jestem winną. Będąc panną, bawiłam się ustawicznie, bo tak mnie wychowywano.

— Widzisz! — krzyknęła staruszka, patrząc na mnie - że miałam słuszność, powstając na takie wychowanie. Zapewne powszednie życie potem nudziło cię — dodała zwrócona do Julii.

— Prawda ciociu — odpowiedziała smutno Julia — strasznie nudziłam się, i dlatego, gdy mąż wyjechał, urządzałam sobie fikcyjne zabawy, ubierając się w suknie balowe i oświecając pokoje!

Pierś moja rosła z radości, a staruszka ruszała głową sentencyonalnie.

— Otóż wina jest obopólna — rzekła po chwili — ale skończcie pierwej z sobą.

— A co znaczył ów kufer tajemnie do baronowej wysłany? — pytałem dalej.

— Rzecz tak się miała — odpowiedziała Julia z uśmiechem. — Z baronową mówiłyśmy często o tem, że sąsiedztwo z sobą nie żyje. Chciałyśmy jakoś przerwać jednostajność i urządzić kilka większych wieczorków u siebie. W tym celu wypadało coś w toaletach przemienić, a że mężowie i ojcowie tego zazwyczaj nie lubią, miała to baronowa z pomocą rotmistrza w tajemnicy uskutecznić,

Rozjaśniło mi się przed oczyma i przyskoczyłem do Julii, aby jej ręce ucałować. Julia jednak wzbroniła mi ręki.

— Nie mój drogi — rzekła z wilgotnem wejrzeniem — to ja ciebie mam przeprosić za moje dziecinne zachowanie się.

Chciała ucałować moją rękę, ale ja pochwyciłem ją w moje objęcia i gorąco do piersi przycisnąłem.

— Dobra to przekąska przed obiadem — zawołała staruszka — ale ja wolałabym sam obiad. Wina wasza jest obopólna. Julię wychowano tylko do prezentowania się w salonie, a ty szukałeś ideału swego na sali balowej. Życie powszednie rozczarowało was. Pogódźcie się teraz z tem życiem, które nie jest ani balem ustawicznym, ani salonem, ale z drugiej strony nie unikajcie zabaw żywszych, ani z domu swego nie róbcie wyłą-

tolerancya wydają się tylko samowolą i sprowadzają równie zgubne skutki. Nie brak ludzi we Francyi, którzyby pragnęli, aby działalność rządowa w sprawach anarchistów, chociaż rozsądnie umiarkowana, była zawsze stanowczą i konsekwentną, widzą bowiem aż nadto dobrze, że gwałtowne rozprawy socyalistów na zgromadzeniach ludowych, wytwarzają we Francyi straszne i przerażające zdziczenie obyczajów. Cała zdrowa część społeczeństwa francuskiego, a część ta nie jest jeszcze na szczęście zbyt małą, domaga się energicznego i stanowczego działania. Surowy wyrok w ostatnim procesie Ludwiki Michel jest też w tym względzie nieco pocieszającym objawem, jakkolwiek trudno mieć pewną nadzieję, aby mężowie, stojący dziś u steru we Francyi, wyrzekli się stanowczo chęci gonienia za popularnością i zdobyli się już teraz na taką energię, którąby apostołom zbrodni politycznych wskazała raz na zawsze takie miejsce, jakie im—dla ich czynów lub szaleństwa—jedynie tylko przystoi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowa konstytucya serbska).

W historyi odrodzenia i skonsolidowania się Serbii, niezmiernie ważną odegrają rolę zapowiedziane na lipiec wybory do konstytuanty. Zmiana dotychczasowej konstytucyi tak wadliwej i w wielu razach niezgodnej z ustrojem nowożytnego państwa będzie jedynym przedmiotem obrad t. z. wielkiej skupczyny. Prawodawcza ta akcya została zakreśloną na szeroką skalę, to też zrozumiałą jest rzeczą, że wszystkie stronnictwa żywo zajmują się sprawą reform konstytucyjnych młodego królestwa. Według tego, co nam dotychczas wiadomo, reforma konstytucyi ma nastąpić w duchu na wskróś liberalnym i postępowym; wszelkie wydane dotychczas w drodze administracyjnej ustawy dla zabezpieczenia obywatelskich wolności mieszkańców, będą ujęte w ramy konstytucyi i tem samem trwale zabezpieczone. Wolność prasowa, która skutkiem przepisów cenzuralnych wydanych za liberalnych rządów Risticza, stała się iluzoryczną, ma otrzymać nieodzowną do rozwoju swobodę, a zarazem rękojmię, że nie będzie zależną jak dotychczas od kaprysu tego lub owego ministra. Prawo zebrań i stowarzyszeń, które w dotychczasowej konstytucyi słabo tylko było uwzględnione, zostanie oparte na trwałych i na wskróś liberalnych podstawach i zastosowane ściśle do potrzeb, wynikających z rozwoju cywilizacyi. Oprócz tego nowa konstytucya uwzględni w sposób właściwy wiele jeszcze innych punktów życia publicznego i państwowego, nieuregulowanych wcale albo też niedostatecznie w dotychczasowych ustawach zasadniczych. I tak, między innemi, w obowiązującej obecnie konstytucyi nie ma wzmianki o niezawisłości sędziów, ta bowiem, jaka istnieje, opiera się na ustawie wydanej przez rząd dzisiejszy. Wiele zamięszania i niedogodności pochodziło ztąd, że czynność prawodawcza skupczyny mogła być powstrzymaną i paraliżowaną manewrami drobnej jej mniejszości, otóż i temu ma zaradzić nowa konstytucya przez zastosowanie norm obowiązujących w innych państwach, które się rządzą systemem konstytucyjnym. Słowem, rząd obecny dąży do tego, aby wielka skupczyna zmieniła w ten sposób dotychczasową konstytucyę, iżby wszystkie wydane dotychczas ustawy i swobody niemniej te, jakie są jeszcze potrzebne dla poręczenia wolności ludu, potęgi króla i zakresu działania rządu, zostały zabezpieczone lub wytworzone konstytucyą.

Międzynarodowe stosunki Serbii doznały tak radykalnej zmiany w latach ostatnich, że dotychczasowa konstytucya o ile określa zewnętrzną sytuacyę dawniejszego księstwa serbskiego, jest po prostu anomalią. Z konstytucyi nie został dotychczas usunięty artykuł, w którym mowa o stosunku lenniczym Serbii do państwa tureckiego, nie ma też w niej wzmianki o wyniesieniu dawniejszego księstwa do godności królestwa.

Jedna jeszcze kwestya zaprząta w wysokim stopniu wszystkie koła polityczne, a to, czy w Serbii ma być zaprowadzoną Izba wyższa. Radykalni za pośrednictwem swoich organów przemawiają przeciw temu, chociaż i między nimi nie brak takich, którzy twierdzą, że instytucya Izby wyższej mogłaby przynieść krajowi prawdziwe korzyści. W łonie narodowo-liberalnego i postępowego stronnictwa zdania są podzielone, a nawet gabinet uważa kwestyę tę ciągle jeszcze za otwartą.

(Memoryał w kwestyi żydowskiej).

W swoim czasie doniosła z Petersburga *Pol. Corr.*, że książę Demidow San Donato przedstawił komisyi ustanowionej przez rząd rossyjski, dla ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi żydowskiej w Rossyi, memoryał, nader przychylnie przyjęty przez wszystkich prawie członków ankiety. Obecnie ogłaszają *Nowosti* memoryał księcia, który w całej osnowie opiewa:

„Ruch antisemicki w naszym kraju wprowadził na porządek dzienny tak zwaną kwestyę żydowską. Obecnie też po zamianowaniu prezesa komisyi w tej sprawie, należy się spodziewać, że przybierze ona kierunek dążący do uchylenia wszelkich anormalnych socyalno-ekomicznych warunków w tej kwestyi.

„Głównem znamieniem położenia żydów w Rossyi jest przymusowe ich przykucie do pewnych okolic. W skutek tego cała prawie trzymilionowa ludność żydowska, skoncentrowana jest w guberniach północno- i południowo-wschodnich. Takie przeludnienie jednego żywiołu na stosunkowo małej przestrzeni i wynikająca ztąd nadmierna konkurencya w uzyskaniu niezbędnych środków egzystencyi, stwarzają dla żydów położenie bez jutra i zniewalają ich do niewybredności w środkach zarobku. Powszechnie są znane wielkie ubóstwo i nędzne położenie olbrzymiej masy proletaryatu żydowskiego i wynikające ztąd warunki ekonomiczne, które nas w zdumienie wprawiają. Wszelkie środki represyi w walce z tem złem pozostaną bezskutecznemi, a tylko równoczesne, radykalne reformy tak na rzecz eksploatowanych, jak wyzyskiwaczy, mogą wytworzyć polepszenie. Rozpowszechnienie oświaty, organizacya włościańskiego kredytu, zmniejszenie podatków i innych obowiązków danin, usunięcie sztucznych zapór, które nie pozwalą żydom na wolny wybór zajęcia, oto jedyne środki skuteczne, zdolne usunąć złe powyżej wskazane.

„Przez zniesienie ograniczeń wolnego przebywania i zamieszkania i na mocy polityczno-ekonomicznej zasady o popycie i podaży, znikną obecne anormalne stosunki, tembardziej, że obowiązujące teraz ograniczenia co do przesiedlania się żydów do innych gubernij nie chronią nas bynajmniej przed narodowymi „Kułakami“ (wyzyskiwaczami ludu), którzy w rzemiośle swojem nie ustępują bynajmniej żydom. Panujące przeciw żydom nieokreślone jasno uczucie pogardy i nienawiści bez celu, wytłómaczyć łatwo tradycyjnym, przechodzącym z pokolenia na pokolenie przesądem Smutna to jednak okoliczność, że podobnych zapatrywań ludu nie paraliżuje się za pośrednictwem rozsądnych interpretacyj faktów historycznych, ale przeciwnie utrwala się je przez utrzymanie obywatelskiej nierówności wobec prawa żydów.

„Ze wszystkich stron podnoszą się głosy przeciw kahałom żydowskim, przeciw ich ekskluzywnemu stanowisku, przeciw ich socyalno-religijnej społeczności zamkniętej itp. Jestże wszelako możebne inne położenie żydów wobec wyżej przytoczonych stosunków? Dopóki trwa poniżające socyalne stanowisko żydów, dopóty społeczność ich podobna będzie do nierozwikłanego kłębka, a nienawiści przeciwko nim nie ubędzie, lecz może nawet wybuchnąć silniejszym płomieniem. Rzeczywiste zjednoczenie różnorodnych żywiołów ludności rossyjskiej, możebne jest tylko w systemie wszechstronnej obywatelskiej wolności i równości wszystkich wobec prawa i obowiązków. Tylko takie czynniki życia publicznego mogą zatrzeć różnice pochodzenia i wyznania, obojętne dla państwa i mogą wytworzyć solidarność w interesach publicznych i doprowadzić do politycznej jedności kraju.

„Panującym żywiołem w procesie zlewania się narodowości, będzie zawsze ten żywioł, który liczbą i wyższym duchowym rozwojem jest silniejszy niżeli wszystkie inne. Wynika z tego, iż rzeczywista a niepozorna russyfikacya naszych terytoryów pogranicznych możliwa jest jedynie wtedy, jeżeli Rossya wobec nich wystąpi jako istotna zwiastunka politycznych podstaw, lepszych jak te, które wzrosły na łonie odnośnych organizmów. Ponieważ państwo nie uznaje żydów jako równouprawnionych obywateli i cierpi ich tylko jako nieuniknione złe, to trudno także oczekiwać z ich strony sympatyi. Francya posłużyć może jako najwymowniejszy przykład, że istnieją w świecie warunki, wśród których i żydzi mogą być tak samo pożytecznymi członkami państwa, jak inni obywatele. W Paryżu trzy procent całej ludności stanowią żydzi, a jednak kwestya żydowska tam jest nieznaną.

„Należy także wspomnieć o niedorzecznych obwinieniach, podnoszonych przeciw żydom, począwszy od odkrytych komentarzy do ich Pisma świętego, aż do pomawiania ich o używanie krwi chrześciańskiej do celów rytualnych. Żadne z tych obwinień nie ostoi się wobec choćby powierzchownego światła krytyków. Nie zatrzymując się więc przy zarzutach pozbawionych podstawy, zastanówmy się nad takiemi, które pozornie są usprawiedliwione, które twierdzą, iż żydzi niezdolni są do żadnej pracy fizycznej, a specyalnie do prac rolniczych, że zatem wszędzie lichwa i wyzyskiwanie są głównemi źródłami ich bytu i dla tego przypuszczać można, że zniesienie ograniczeń ich przebywania w kraju narazi także niedotknięte temi klęskami okolice. Z tego wszystkiego prawdą jest jedynie to, że żydzi odpowiednio do tysiącletnich tradycyjnych swoich warunków bytu, jako mieszkańcy miast przenoszą nad zajęcia fizyczne handel i interesa pośrednictwa. Nie trzeba wszelako spuszczać z oka, że znaczna część ludności żydowskiej zajmuje się rzemiosłem, a nawet ciężkiemi rękodziełami, jak kowalstwem. Wiadomo również, że w wielu okolicach zajmują się żydzi rolnictwem. Tak naprzykład w gubernii kijowskiej znajduje się około 10.500 ludności żydowskiej płci obojej, rolników, w gubernii Wileńskiej takichże żydów 2966. Na Kaukazie jest także bardzo wielu żydów rolników, podobnie jak i w innych prowincyach państwa. Z przytoczonych faktów wynika, że żydzi nie unikają tak bardzo zajęć rolniczych. Fakt to tem bardziej uwagi godny, o ile że żydów nikt do tego nie zmusza, ale przeciwnie napotykają oni na nieprzezwyciężone trudności. Zapewne w ogólnej pamięci będzie jeszcze prawo z r. 1864, które żydom surowo zabrania nabywać dobra prywatne w guberniach Wileńskiej i Kowieńskiej a z drugiej strony niemniej surowo upomina Rossyan, ażeby nie sprzedawali ziemi żydom, ani też puszczali w dzierżawę lub zastawiali. W roku 1881 zostosowane zostało to prawo do całej masy ludności żydowskiej. Pomimo to, żydzi w guberniach zachodnich tworzą główny żywioł klasy pośredniczącej w handlu produktami rolniczemi. Stosunki te wytwarzają się na podstawie warunków lokalnej produkcyi, stanu i liczby ludności i stanu miejscowych środków komunikacyjnych. W północnych i południowo-zachodnich guberniach nie ma żadnej proporcyi pomiędzy producentami a pośrednikami, a ztąd taka mnogość sił nieprodukcyjnych, które są ciężarem ludności, wytwarzającej artykuły surowe Ztąd wyradzają się wybryki, których byliśmy w ostatnich czasach świadkami.

„Skoroby żydom przyznano obywatelskie równouprawnienie i wolność osiedlenia się, to w prowincyach naszych przyszłoby do równowagi samo przez się. Prócz tego nie podlega najmniejszej wątpliwości, że przesiedlenie pewnej części ludności żydowskiej w takie okolice, gdzie się daje uczuwać brak niezbędnych pośredników w handlu, przyczyniłoby się od razu do usunięcia tej niedogodności. Uchylenie tedy krępujących rozporządzeń, przykuwających żydów do pewnych okolic, przeobrażałoby ten żywioł dziś szkodliwy w czynnik pożyteczny i ożywiający nasze stosunki ekonomiczne“.

(Protest republiki Transwaalskiej).

Bawiący obecnie w Londynie jeden z członków rządu republiki Transwaalskiej, p. J. P. Jorrissen, ogłosił w dziennikach londyńskich długi memoryał, w którym protestuje przeciw oskarżeniom, podniesionym w Izbie wyższej parlamentu przez lorda Carnarvon przeciw Boerom, a zarazem podaje warunki, na jakich może przyjść do porozumienia między Anglią a republiką Afryki południowej. Główna treść memoryału zawarta jest w poniższych ustępach:

„Zostałem w ministerstwie spraw zagranicznych przyjęty przez lorda Derby'ego i miałem z nim długą konferencyę o sprawach bieżących pomiędzy obu rządami. Wyjaśniłem przedewszystkiem lordowi sprawę Beczuanów o tyle, o ile mi ona jest znaną jak najsumienniej i utrzymywałem stanowczo, że przyczyną wszelkich starć jest sir Herkules Robinson i na niego tylko spada odpowiedzialność, iż we wzmiankowanym okręgu przyszło do wybuchu. Republika Transwaalu, stosownie do praw obowiązujących w Afryce południowej, nie mięszała się do zatargów pomiędzy krajowcami i zabroniła jak najsurowiej wszystkim swoim obywatelom przekraczać granice. Ktokolwiek ważył się postąpić wbrew powyższemu rozporządzeniu tracił prawo obywatelstwa i musiał zapłacić wysoki podatek. Walki zatem pomiędzy krajowcami w kraju Beczuanów nie są naszą winą i nie ograniczają się na tej jednej prowincyi, gdyż toczą się także w kraju Zulusów i Bassutów. Twierdzono, żeśmy Beczuanów prześladowali i wyparli z ich posiadłości, ale to po prostu nie prawda, nikt zatem twierdzenia tego nie dowiedzie i nie poprze faktem. Beczuanie rzeczywiście prosili nas o opiekę, ażeby położyć kres rozlewowi krwi, ale rząd republiki odmówił jej na razie z nadmienieniem, iż powinni się wprzód postarać o pozwolenie Anglii na naszą interwencyę. Pomimo tego twierdzi lord Carnarvon, że my za plecami Anglii usiłowaliśmy skłonić Beczuanów do przyłączenia się do Transwaalu, lubo, jak wiem, posiadał lord informacye urzędowe. Obwinił nas nadto, że pod płaszczykiem najemnych ludzi, utrzymujemy w istocie niewolnictwo; i to po prostu nieprawda, a lord pozostanie dłużnikiem co do dostarczenia dowodu swych twierdzeń w tej kwestyi. Jest to jedno z licznych oszczerstw, za które już niejeden szlachetny lord w poprzednim gabinecie funkcyonujący jako minister kolonii, musiał urzędownie przepraszać naszych reprezentantów.

Tak bezpodstawne obwinienia nie wiodą zaiste do porozumienia i zgody, którą nie tylko zawrzeć chcemy, ale jej z całej duszy pragniemy. Rząd republiki Transwaalu gotów wysłać do Anglii kilku specyalnie umocowanych posłów celem doprowadzenia do skutku porozumienia. Byłoby równie pożądanem wysłać komisarza politycznego do Pretoryi, przyczem jednak wiele zależałoby od instrukcyj, danych takiemu komisarzowi. Poprzednie nasze w tej mierze doświadczenia, napełniły nas nieufnością, ponieważ takie nadzwyczajne poselstwo prowadziło do aneksyi Transwaalu Konwencyi z r. 18 1 niepodobna utrzymać w mocy, a myśmy zaraz oświadczyli, że poczytujemy ją tylko za środek prowizoryczny, a następstwa dowiodły, że wykonać tej konwencyi w istocie nie można. Potrzeba rewizyi jest nieunikniona, a im prędzej porozumienie przyjdzie do skutku, tem lepiej Suma, do której zapłaty nas zobowiązano, jest przesadnie wysoką, proponujemy więc unormowanie jej przez sąd polubowny, a na sędziego proponujemy prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nasza bezwarunkowa samodzielność musi jednak być tak samo uznaną, jak uznaną została przez konwencyę w Sandriver w roku 1852“.

KRONIKA

— **Dziekanami wydziałów** uniwersytetu lwowskiego na rok szkolny 1883/4 zostali obrani: prof. dr. ks. Klemens Sarnicki na wydz. teologicznym; prof. dr. Leonard Piętak na wydz prawnym i prof. dr. Ludwik Ćwikliński na wydz. filozoficznym.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: budżet komisyi instytutu ubogich; sprawa regulacyi dróg na Zofiówce oraz zamiana gruntów tamże; sprawa wysłania delegata miejskiego urzędu budowniczego na wystawę hygieniczną w Berlinie; wreszcie sprawa założenia we Lwowie szkoły ruskiej.

— **Popis publiczny** w miejskiej szkole wydziałowej żeńskiej w ratuszu, odbędzie się w dniach 28 i 30 czerwca, oraz 2, 3 i 4 lipca. Podczas egzaminów otwarta będzie wystawa robót ręcznych i prac uczennic.

— **Kółko nauczycieli** szkół wyższych odbędzie posiedzenie dnia 29 b. m. o godzinie jedenastej w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym: 1. O zakończeniu roku szkol-

---

cznie warsztatu twardej pracy!... Przesądy towarzyskie niech was także nie zamykają jak więźniów w wykwintnych komnatach waszych, bo w klatce złoconej twój ptaszek nudzić się będzie i przez druty wzdychać do szerszego świata. Sąsiedztwo trzeba uważać jak rodzinę, w której różne są temperamenta ale jedna wiąże je spójnia. Jest to pierwsza arena do obowiązków publicznych, a męża pełniącego takie obowiązki więcej kocha żona, niż spokojnego konsumenta swoich dochodów.

W tej chwili nadjechał posłaniec z listem od pana Salezego.

Rozdarłem kopertę i czytałem:

„Zacny sąsiedzie! Rozmową dzisiejszą wziąłeś mnie za serce, a że właśnie w tej chwili pan Wojciech z powodu choroby z zaszczytu swego rezygnuje, otóż podam cię do wyboru na członka Rady naszej powiatowej. Od czegoś zacząć trzeba Za rok lub za dwa podamy cię może na posła.“

Było jeszcze postskryptum:

„Moja córka oznajmia wam, że uzyskawszy papiery rozwodowe (wyobraźcie sobie, ten łotr miał już jedną żonę), postanowiła oddać rękę swoją rotmistrzowi. Jutro przyjedziemy do was.“

Julia klasnęła w ręce i zaczęła coś szczebiotać o baronowej i o rotmistrzu, ale ja tego nie słyszałem. Wydąłem z dumą usta i patrzałem z góry na wszystkie kobiety tego świata, jak przystało na męża publicznego. Widziałem już przed sobą czerwone krzesło, aksamitem obite....

— Jest obiad, zawołał służący.

Podałem rękę staruszce i wszyscy ruszyliśmy do obiadu.

Widziałem wyraźnie, że Julia patrzała na mnie z upodobaniem, jak się patrzy na ludzi zasłużonych.

JAN ZACHARJASIEWICZ.

nego we Francyi, ref prof. Soleski; 2. Petycya do wys. Sejmu i Rady państwa w sprawie zastępców nauczycieli, ref. prof Fischer.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w maju roku bieżącego 208.563 listów prywatnych niepoleconych (między temi 9.785 do osób w miejscu); 37.982 kart korespondencyjnych; 8.563 posyłek pod opaską; 3 942 posyłek z próbkami; 143.693 egzemplarzy gazet: 95.594 listów urzędowych; 36.962 listów poleconych; 9.235 przekazów pieniężnych na kwotę 196.753 zł. 25 ct.; 42.963 posyłek wartościowych (między temi 8 532 za pobraniem w kwocie 68.345 zł. 76 ct.). Ogółem 587.497 posyłek, a zatem o 2.636 więcej niż w maju 1882 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 165.234 listów prywatnych niepoleconych; 37.348 kart korespondencyjnych; 6.842 posyłek pod opaską; 5.154 posyłek z próbkami; 21.385 egzemplarzy gazet; 56.325 listów urzędowych; 28.096 listów poleconych; 11.592 przekazów na kwotę 130.456 zł. 95 ct.; 35.112 posyłek wartościowych (między temi 4.092 za pobraniem w kwocie 34.729 zł. 13½ ct). Ogółem 367.088 przesyłek, zatem o 1.378 więcej niż w maju r. z.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu A. R. z kieszeni pugilares czarny skórzany z kwotą 7 zł. — Złożono w policyi metrykę urodzenia Jędrzeja Lisowskiego i Bohdana Biłyka, świadectwo egzaminu dojrzałości Konstantego Łuczakowskiego, wszystkie wystawione w języku ruskim, i część gramatyki łacińskiej również w języku ruskim; dalej los Czerwonego Krzyża ser. 0.585 nr. 10 i pozostawioną przez gr. kat. księdza w hotelu narodowym kwotę 250 zł. w gotówce, oraz książeczkę wkładkową zakładu ogólno-rolniczego kredyt. na 250 zł., złożonych na rzecz cerkwi Poddubieckiej pow. uhnowskiego.

*** **Konsekracya kościoła** parafialnego w Zręcinie, w powiecie krośnieńskim, fundowanego przez miejscowego właściciela dóbr p. Karola Kłobasę, odbyła się w niedzielę. Aktu religijnego dopełnił ks. biskup-sufragan przemyski Łobos w asystencyi bardzo licznie zgromadzonego duchowieństwa i w obecności wielkiej rzeszy pobożnych. Po konsekracyi liczne grono obywateli okolicznych i duchowieństwa oddało cześć księdzu biskupowi, który dnia następnego przybył do Krosna, gdzie przyjął przedstawienie reprezentantów wszystkich władz.

*** **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w tych dniach na kolei żelaznej między stacyami Jezierną a Hłuboczkiem. Robotnik kolejowy Maciej Kutek spadł z wózka korbowego, na którym zatrudniony był obracaniem korby i doznał tak ciężkiego uszkodzenia, że musiano go przewieźć do szpitala po udzieleniu mu przez lekarza kolejowego pierwszej pomocy na miejscu. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

*** **Kradzież w cerkwi.** W nocy na 13 b. m. skradziono z zamkniętej cerkwi w Horodyszczu, w powiecie brzeżańskim, skarbonkę z kwotą 60 zł. Złodziej dostał się do wnętrza cerkwi, otworzywszy sobie drzwi główne. Przeciw poszlakowanym o tę zbrodnię wytoczono śledztwo sądowo-karne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu ulubiony powieściopisarz Gustaw Aimard, urodzony r. 1818, który chłopcem, jako uczeń okrętowy, popłynął był do Ameryki i żył tam przez lat dziesięć wśród dzikich plemion, a później zwiedził Hiszpanię, Turcyę i Kaukaz; w Rzymie najsławniejszy współczesny lekarz włoski, Emilio Cipriani; w Franzensbadzie bankier królewiecki Samter, znany w Niemczech jako pisarz socyalno-polityczny; w Wurcburgu profesor dogmatyki w tamtejszym uniwersytecie dr. Henryk Denzinger, znakomity znawca języków wschodnich, przeżywszy lat 64; w Padwie profesor nowołacińskiej literatury w tamtejszej akademii, znakomity romanista Angelus Canello, w 35 roku życia; w Monachium prezydent bawarskiego generalnego audytoryatu, generał br. Hugo *von der* Tann-Rathsamhausen.

— **Nad aresztowaniem Kraszewskiego** i b. kapitana Hentscha — pisze w ostatnim numerze *Nord. Allg. Ztg.* — pewna część dziennikarzy łamie sobie głowę w sposób, który do wykrycia prawdy przyczynić się nie może, a szkodliwie tylko oddziaływa na bieg śledztwa i przedsięwzięte przez rząd środki. „Wszystko, co dotąd ogłoszono o przyczynie tego aresztowania — powiada ten dziennik — były to tylko kombinacye bliższe lub dalsze celu. *D. T.* może na rzeczywistej podstawie za pewnić, iż idzie tu o bardzo ważne rzeczy, które działy się od długiego czasu, i że wchodzą w nie tajne akta ministerstwa wojny, odnoszące się do sposobu obrony części północnej granicy Niemiec. Na razie niech to wystarczy." — Dodać należy, że dziennik *D. T.* (*Deutscher Telegraph*) na który się organ kanclerski powołuje, jest pismem również półurzędowem. — *Dziennik Pozn.* donosi, że do Drezna przybył młodszy syn Kraszewskiego, Franciszek i pozostanie tam tak długo, dopóki ojciec nie będzie wypuszczony na wolność. Komunikować mu się nie pozwalają z żadnym z uwięzionych; żadnego też z tych ostatnich nie chcą wypuścić za kaucyą. Dziennikowi temu donoszą dalej z Drezna, że przewidywane tam jest rychłe uwolnienie wszystkich, mianowicie gdy akta powrócą z Lipska. Wreszcie prostuje ów dziennik wiadomość, jakoby jeden z braci Konopackich był użyty za tłómacza przysięgłego przy przeglądaniu papierów Kraszewskiego, funkcyę tę bowiem pełni inny Polak zamieszkały w Dreznie, p. Komendziński. — *Kuryer Warsz.* ogłasza następujący telegram z Berlina: Ukończenie śledztwa w sprawie Kraszewskiego lada chwili jest spodziewane. Syn Franciszek nie mógł się dotąd z ojcem zobaczyć. Śledztwo prowadzi dr. Thort." Z ostatniemi doniesieniami temi jakoś niestety nie zgadza się treść komunikatu organu kanclerskiego, który podaliśmy na wstępie.

— **Samozwańczy książę.** Najwyższy trybunał wojskowy w Wiedniu zatwierdził wyrok berneńskiego sądu wojennego, wydany na porucznika Pohla, który uzurpował sobie tytuł księcia Ruspoli. Wyrok ten skazuje samozwańca na ośmioletnie ciężkie więzienie, utratę stopnia oficerskiego i odszkodowanie osób oszukanych w sumie 35.000 zł.

— **O krwawem zajściu** doniosła depesza z Dublina, którą podać mogliśmy tylko w części nakładu wczorajszego numeru. W niedzielę wieczór w Curragh, w Irlandyi, strzelali do siebie żołnierze różnych pułków, pokłóciwszy się między sobą. Pięciu żołnierzy poległo na miejscu, a kilku jest rannych. Dalszym zajściom przeszkodzili oficerowie groźbą, że do nieposłusznych każą dać ognia.

— **Wielką kradzież** popełnili niewyśledzeni jeszcze złoczyńcy w pociągu kolejowym nieopodal Zmierzynki. Jadącemu dnia 18 b. m. wagonem pierwszej klasy generałowi Sesławinowi skradli torbę podróżną z 20.000 rubli w gotówce i biletach bankowych rossyjskich, francuzkich i niemieckich.

— **Kolizya statków.** Według depeszy z Londynu dnia 25 b. m. na kanale Kaletańskim wpadły na siebie okręty *Waitrara* i *Hurunui*, płynące do Nowej Zelandyi. Pierwszy w skutek doznanego uszkodzenia zatonął, przyczem 25 osób znalazło grób w morzu.

— **Osobliwszy jubileusz** obchodziła rodzina kupiecka Pachnerów w Marburgu. Pani Pachnerowa jest z domu Herzog, a sklep ze skórami, który odziedziczyła po ojcu, znajduje się od 420 lat bez przerwy w posiadaniu rodziny Herzog i nawet od chwili założenia po dziś dzień znajduje się w jednem i tem samem miejscu. W tych dniach właśnie dynastyi ci kupiecczy obchodzili czterechsetną dwudziestą rocznicę założenia swojego sklepu.

— **Śnieg w czerwcu.** Dnia 19 b. m. rozpoczął się w Wildbad-Gastein właściwy sezon letni, tem, że bawiący tam na kuracyi goście, przebudziwszy się rano, ujrzeli całą okolicę formalnie zasypaną śniegiem, a termometr wskazywał 3 stopnie zimna.

— **Zatruta studnia.** W miejscowości hrabstwa waszawarskiego Starym Hodyszu, na Węgrzech, przed kilku dniami po zjedzeniu obiadu rozchorowała się ciężko wśród wszelkich symptomów otrucia cała rodzina pewnego handlarza koni, złożona z 7 osób Wnet potem zachorowały w tym domu cztery konie, z których jeden tegoż dnia jeszcze skończył. Wezwany lekarz stwierdził, że zatruta była znaczną ilością arszeniku studnia, z której brano wodę do potraw i do pojenia koni. Sprawcą zbrodni ma być brat handlarza koni, którego uwięziono.

— **Wiek kobiet.** Sąd karny w Amsterdamie dnia 20 b. m. skazał na 14-dniowy areszt niejaką baronowę Collin, żonę oficera, za to, że w pewnym poprzednim procesie, w którym stawała jako świadek, zeznała pod przysięgą, iż liczy dopiero 26 lat wieku, gdy obrońca oskarżonego dowiódł, że ma ona już lat przeszło 40. Trybunał uznał tu naruszenie przysięgi i w drodze karnej pociągnął panią Collin do odpowiedzialności.

— **Obserwatoryum podmorskie** będzie stanowczo jedną z najciekawszych rzeczy na przyszłej wystawie w Nicei. Aparat ten wynaleziony przez p. Tosselli, zbudowany ma być ze szkła, stali i spiżu, ażeby mógł się oprzeć naciskowi wody na głębokości 120 metrów. Obserwatoryum podmorskie liczyć będzie ośm metrów wysokości i podzielone zostanie na trzy piętra czyli przedziały. Górne przeznaczono dla komendanta, który kierować będzie spuszczaniem i ruchem aparatu, a zarazem zawiadamiać podróżnych o przebieżonej głębokości, oraz objaśniać i tłómaczyć wszystko, co się da widzieć w łonie morza. Drugie piętro pomieści jak najwygodniej ośmiu podróżnych. Ponieważ na głębokości siedmdziesięciu metrów panuje niemal zupełna ciemność, obserwatoryum ma być zaopatrzone w potężne słońce elektryczne, które rzucać będzie promienie na okół na znaczną odległość i rozświecać otchłań, do której światło dzienne nigdy nie dochodzi. Wszystko zostało przewidziane. Podróżni rozporządzać będą telefonem, za pomocą którego będą mogli porozumiewać się z przyjaciółmi pozostałymi na pokładzie statku parowego, wlokącego i przewożącego pod sobą owo obserwatoryum. Wycieczki odbywać się mają po niecejskich podmorskich okolicach, uznanych powszechnie za najciekawsze. Pasażerowie będą mogli również korzystać z aparatu telegraficznego, znajdującego się w obserwatoryum i przesyłać telegramy wprost do swoich krajów rodzinnych, udzielając tym sposobem rodzicom, krewnym i znajomym natychmiastowych wieści o wrażeniach doznawanych w ciągu tej nadzwyczajnej podróży. Pod pasażerami, w trzecim oddziale, umieszczony będzie aparat, pozwalający zwiększać i zmniejszać ciężar obserwatoryum i tym sposobem ułatwiać jego podnoszenie się lub opuszczanie na dół.

Notatki literacko-artystyczne.

(β) **Pisma Stanisława Trembeckiego.** Jako siódmy tom *Biblioteki Klasyków polskich* wychodzącej od roku pod firmą p. H. Altenberga (Księgarnia F. H. Richtera) pojawiły się świeżo dzieła tego poety, rozłożone na dwa tomy z których pierwszy mamy właśnie w ręku. Nie rozwodząc się szerzej nad uznaną powszechnie sławą poety, jako znakomitego mistrza języka polskiego, co mu zresztą przyznaje sam Mickiewicz, który opatrzył objaśnieniami jeden z najobszerniejszych poematów opisowych Trembeckiego, a mianowicie *Zofijówkę*, zwracamy uwagę na samą zewnętrzną li tylko stronę wydania, a mianowicie na druk i papier, które nie pozostawiają nic do życzenia. Mamy nadzieję, że tak dzieła Trembeckiego, jak i poprzednie tomy *Biblioteki Klasyków polskich*, zawierające utwory Kochanowskiego, Krasickiego i Węgierskiego, popularnie i przystępnie pod względem ceny wydane — rozejdą się szeroko między zwolennikami literatury rodzimej.

* *

(β) **Gawędy**, przez Władysława Syrokomlę. Lwów 1883. — „sława, sława jak banieczka" powiedział ś. p. ksiądz Baka; i zaiste wśród wielu niedorzeczności rozsianych w jego *Uwagach o śmierci niechybnej*, ta jedna prawda zdołałaby mu zapewnić nieśmiertelność, gdyby jej dawno przed nim, już ktoś inny nie był wypowiedział. „Sława, sława jak banieczka" powtórzyliśmy sobie, biorąc do rąk spory tomik wydanych niedawno *Gawęd* Wład. Syrokomli, ulubionego niegdyś poety, a dziś niesłusznie u nas zapomnianego. Niedawne to jeszcze czasy, kiedy ogół nasz entuzyazmował się utworami tego poety; gdy jego *Margier*, *Dęboróg*, *Janko Cmentarnik* i tyle innych cennych klejnotów jego talentu znajdowało zapalonych miłośników, gdy jego ulotne rymy wędrowały z rąk do rąk, a słynny *Toast w Poznaniu* wywoływał łzy uniesienia i zachwytu. A dziś — gdy ulubiony niegdyś śpiewak spoczywa od dwudziestu lat w grobie, gdy liście z laurowych wieńców, któremi szczodrze darzono go za życia zeschły i opadły z gałązek: któż o nim mówi jeszcze z dawnym zapałem, kogo natchnienie jego rozpłomienić zdoła, w kim serdeczne pieśni rozrzewnienie obudzą? Wszakżeż niezwykłej to miary poeta i lepsi a przedewszystkiem bardziej od niego wpływowi dotąd się nie zjawili. Warto też zwrócić się do zapomnianego śpiewaka; warto odświeżyć sobie w pamięci te śliczne jego gawędy, w których nieporównanym jest mistrzem i przedziwnym narratorem. Jakżeż piękną np. jest gawęda Syrokomli o Tereferze i Szerpetynie, jak pełną prostoty opowieść przygód księdza wikarego w wierszu *Kojec z kurczęty*, jak wreszcie doskonale uchwycony ton żebrackiej pieśni w gawędzie: *O chwale boskiej i o chwale królewskiej*. A takich małych arcydzieł pełno w owym zajmującym zbiorku, który wyszedł jako tom 61—65 biblioteki *Mrówki*, wydawanej nakładem Księgarni Polskiej.

KRONIKA SĄDOWA

(*Zwichnięte kary. ry.*)

Kraków, 25 czerwca.

(*Oryginalne sprawozd. Gaz. Lwowskiej.*)

(*L*) W Nowym Sączu zrewidował p. Swolkien Czarnomskiego i spostrzegł, że koszula jego była w trzech miejscach skrwawioną, lewy bok był przebity, dolne białe ubranie było silnie krwią zbroczone; na lewem udzie miał także głęboką ranę. Czarnomski oświadczył, że te rany zadał mu Bakałowicz w Tarnowie scyzorykiem, w skutek sprzeczki.

D. 7 grudnia przywieziono Czarnomskiego do Krakowa, gdzie nastąpiło przedewszystkiem opatrzenie ran Czarnomskiego. Tu oświadczył on, że rzekomy Bakałowicz nazywa się właściwie Aleksander Wasilewski i że z nim razem na Podgórzu aż do 4 grudnia mieszkał. Podał dalej, że poznał się z nim przed kilku laty w Przemyślu, gdzie Wasilewski utrzymywał karuzel. Przybywszy więc w końcu listopada r. z. do Krakowa, sprowadził się do Wasilewskiego. Co do dnia fatalnego, w którym zamordowano Słowika, oświadczył Czarnomski, że wieczorem koło godziny 6 kazał mu Wasilewski usiąść na plantach, sam zaś odszedł w kierunku kasy Oszczędności. Po upływie 10 minut, powrócił Wasilewski i powiedział mu: „chodź". — Wasilewski szedł naprzód, on postępował za nim. W drodze powiedział mu Wasilewski, aby w chwili, gdy wstąpi do mieszkania Słowika drzwi za sobą zamknął na klucz. Gdy tedy weszli do mieszkania zastali tam człowieka już niemłodego, siedzącego na łóżku. Czarnomski stosownie do polecenia Wasilewskiego zamknął natychmiast drzwi na klucz a Wasilewski zdmuchnął światło, potem rzucił się nagle na owego człowieka na łóżku siedzącego, tak że ten nietylko żadnego oporu nie stawił, ale nawet nie krzyknął. Napadnięty powalił się na łóżko, a wtedy Wasilewski spojrzał do okna, czy kto nie zagląda, przyskoczył następnie do drzwi i spróbował czy są zamknięte. Tymczasem Czarnomski zbliżył się do łóżka, na którem ów napadnięty mężczyzna leżał, a w tej chwili przyskoczył Wasilewski i zadał mu 2 pchnięcia w nogę i w piersi „szabelką" a gdy Czarnomski z bólu krzyknął, powiedział Wasilewski: „Cicho bądź, ja myślałem, że to on!" Czarnomski podał dalej, że po otrzymaniu tych pchnięć, chciał zaraz uciec, ale Wasilewski stanawszy przy drzwiach z szabelką w ręku powiedział: „Bo cię przebiję, psiakrew! jak się stąd ruszysz". W skutek przestrachu tudzież w skutek upływu krwi z otrzymanych ran zrobiło mu się gorąco i zdawało mu się, że się udusi. Wkrótce atoli wziął Wasilewski dzbanek wody, polał mu głowę, a gdy w skutek tego oprzytomniał, dawał mu instrukcyę co do dalszego postępowania. Przedewszystkiem okrył go kożuchem baranim, wziętym z pomieszkania zamordowanego człowieka, dał mu również zabraną czapkę barania czarną, jako też torbę podróżną; wyprowadził go następnie z gmachu kasy Oszczędności na ulicę, kazał mu wsiąść do dorożki, jechać na kolej i spytać się, czy pociąg do Tarnowa odszedł.

Polecenia te spełnił Czarnomski, poczem po załatwieniu rozmaitych innych spraw wyjechali obaj w nocy do Tarnowa.

W najgłówniejszych zarysach podnieśliśmy pierwsze tłómaczenie się Czarnomskiego w śledztwie przedwstępnem, co do zbrodni popełnionej na Słowiku. Pomijając na razie dalsze szczegóły obrony obu podsądnych, zawarte w kilkunastuarkuszowem *exposé* p. prokuratora, przystępujemy obecnie do scharakteryzowania obu oskarżonych i do ich obrony, wygłoszonej w pierwszym dniu rozprawy głównej.

Aleksander Wasilewski jest wzrostu słusznego, o budowie ciała na pozór wątłej. Wyraz twarzy jest nad wszelki wyraz nieprzyjemny. Czoło niskie, płaskie, oczy, niewiadomego koloru, bardzo małe, osadzone głęboko w jamach ocznych; włosy rudawe; po obu stronach głowy sterczą olbrzymie, odstające uszy; wąs strzępiasty, zwieszony na dół, usta szerokie o wargach cienkich. Głos nieprzyjemny, chrypliwy. Na całej tej postaci odbiły się rozmaite przygody życia bardzo burzliwego. Stopień wykształcenia bardzo niski.

Co do swojego pochodzenia podał Wasilewski następujące szczegóły: Urodziłem się w Śleznie, w powiecie łowickim, w gubernii warszawskiej; liczę obecnie 45 rok życia, jestem żonaty i mam troje dzieci, z których najstarsza córka liczy 21 lat, syn przeszło 20 lat a najmłodsza córka 11 rok życia. Jestem religii rzym. kat. i od 10 lat mieszkam w Krakowie. Co do zarzuconych mi zbrodni morderstwa i kradzieży, oświadczam, że nie poczuwam się do żadnej winy, i (zaczyna głośno płakać) gdyby mnie pp. przysięgli potępili, popełniliby największy grzech (*wesołość*). Ojciec mój, Bazyli Wasilewski, był oficerem wojsk polskich, a następnie był leśniczym w Królestwie. Zmarł on wówczas, gdy liczyłem ósmy rok życia; aż do 13 roku życia chowałem się przy matce, która mieszkała w Wiatrowcu i pobierała emeryturę. Jeszcze za jej życia wstąpiłem do szewca na naukę, ale „fach" ten nie podobał mi się, skutkiem czego wstąpiłem do senatora, p. Kotzebuego, za lokaja. Aż do r. 1863 byłem lokajem w rozmaitych domach w Warszawie. W r. 1860 ożeniłem się w Warszawie i przed powstaniem służyłem jakiś czas w Banku polskim przy piekarni. Podczas powstania służyłem na granicy, w oddziale który „rozproszył się", poczem wróciłem do Warszawy, a schwytany, zostałem oddany do wojska za karę. Rota, w której służyłem, została wysłaną do Kazania. Zmówiło się nas pięciu, i uciekliśmy ztamtąd, ale schwytano nas i wysłano do innej roty, do Jarosławia. W r. 1866 zbiegłem znowu z wojska i nabywszy paszport od Rossyanina, Jakóba Pawłowa, dostałem się do Warszawy, ztamtąd zaś pojechałem do Moskwy. W gubernii Mohilewskiej schwytano mnie, ale „wykręciłem się", podszywając się pod nazwisko mojego brata, Stanisława, który zginął w powstaniu Wróciwszy do Warszawy, już jako Stanisław Wasilewski, wstąpiłem do służby u p. Kurza, ale wkrótce stąd mnie denuncyowal; za wstawieniem się dostojnych (?) osób, wydostałem się na wolność z dziesiątego pawilonu, i wyjechałem w Poznańskie, gdzie wstąpiłem do służby u hr. Platera. Służyłem tam od r. 1871 — 1874. Ponieważ Prusacy pę-

dzili „emigrantów“ polskich, przeto wyjechałem do Krakowa, mając około 360 talarów w gotówce. W Krakowie nająłem sobie trafikę, ale wkrotce okradziono mnie, tak, że zostałem bez grosza. Wówczas wstąpiłem do służby w galicyjskim Banku i za złożone tam pieniędze zacząłem budować karuzel. Zbudowawszy go, latem jeździłem po kraju, a na zimę wracałem do Krakowa, gdzie przyjmowałem służbę; między innymi służyłem u hr. Potulickiego.

Przewodniczący. Wszystko to byłoby bardzo ładne, gdyby było prawdą; ale mniejsza o to; proszę nam opowiedzieć, jak szły interesa z tym karuzelem.

Oskarżony. Jeździłem z nim po całym kraju; w niektórych miasteczkach szło nieźle; zarobiło się, zwłaszcza w niedziele, po 30 — 40 złr.; ale były także miasta i miasteczka, gdzie szło bardzo licho. Ze znajomością rzeczy opowiada tedy oskarżony swoje powodzenia i niepowodzenia w Radymnie, Zbarażu, Bolechowie, Samborze, Stryju, Dolinie, Gzymałowie, Skałacie i t. p., poczem tak mówi: W r. 1878 byłem w Przemyślu; interes szedł nieźle. Tu, za pośrednictwem pewnego pana, poznałem się z Czarnomskim, który „wałęsał się“ po mieście, nie mając zgoła żadnego zajęcia; wówczas zachorowała mi córka, i nie było komu pilnować „interesu“; to też przyjąłem Czarnomskiego, który miał u mnie wikt i 6 złr. miesięcznie.

Przewod. Jakoś te interesa z karuzelem nie musiały być bardzo świetne, bo w r. 1881 zacząłeś się uczyć szlifierstwa w Grzymałowie, czy w Skałacie?

Osk. Tak jest, uczyłem się tego rzemiosła, aby i to umieć, ale mój pryncypał, Wawrzyniec było mu na imię, był kapitalny pijak, i wszystko, co zarobił, przepił, mnie zaś nie płacił tego, do czego się zobowiązał.

* * *

Prokuratorya oskarża, między innemi Wasilewskiego, że w nocy na 24 listopada r. z. wspólnie z Czarnomskim okradł kaplicę pp. Kirchmajerów na cmentarzu w Pleszowie, zabrał mianowicie kilka kawałków świec, a nadto usiłował wyłamać drzwi prowadzące do grobowca. Ten szczegół musieliśmy zaznaczyć dla zrozumienia dalszego opowiadania i obrony Wasilewskiego.

* * *

Przewod. Proszę nam teraz opowiedzieć szczegółowo, co się działo w ostatnich dniach listopada i pierwszych dniach grudnia r. z.?

Oskarżony zaczyna płakać i świadczyć się Bogiem, że jest niewinny, jak „niemowlę“, poczem tak mówi:

Mieszkałem na Podgórzu u stolarza Gawlika, żona zaś moja służyła wówczas za kucharkę u pana Barucha. W r. z. bowiem zostawiłem karuzel w Radymnie, a sam przyjechałem na zimę do Krakowa. Dnia 22 listopada zjawia się u mnie nagle Czarnomski, którego nie widziałem od r. 1878 Był on ubrany bardzo licho i na pierwszy rzut oka można było domyśleć się, że cierpi na brak gotówki (*wesołość*). Na sobie miał po części suknie męskie, a po części kobiece. „A ty co tu robisz w takiem ubraniu?“ zapytałem Czarnomskiego — a on odpowiedział na to, że jadąc do Krakowa, spotkał w drodze jakąś „damę“, która poróżniwszy się z mężem, jechała do Wiednia, aby u Cesarza wyrobić sobie rozwód. Ta dama — opowiadał dalej Czarnomski — nawiązała na prędce stosunek ze mną i obdarzyła mnie tą „garderobą“; „pójdź ze mną do hotelu Kamińskiego, a obaczysz, co mi jeszcze dała; przyrzekła zarazem, że gdy z Wiednia wracać będzie z gotowym już rozwodem, wstąpi do mnie do Krakowa; kazała mi więc nie ruszać się ztąd“. Poszedłem więc z Czarnomskim do „hotelu„ Kamińskiego na Kleparzu i tu pokazał mi Czarnomski maleńkie zawiniątko, w którym była peleryna jakaś, czy narzutka. Zabrał tedy Czarnomski ten prezent z sobą i sprowadził się do mnie. Prócz tej peleryny, którą przykrywał Czarnomski swoje plecy, miał on jeszcze w tłumoczku pełno flaszeczek z jakiemś czernidłem do wąsów. Przyjąłem go jak brata; nie mając osobnego łóżka, przyjąłem go na nocleg na kanapę, na której sam sypiałem. Nazajutrz prosił mnie Czarnomski, ażebym sprzedał ową garderobę, ofiarowaną mu przez „damę“. Sprzedałem ją, poczem wieczorem d. 23 listopada wyruszyliśmy do Pleszowa, miałem tam bowiem u znajomego zamówić galeryjkę do karuzelu. Po drodze wstąpił Czarnomski do księdza i wyżebrał u niego 10 centów; następnie wstąpił do dworu, ale nie wiem, czy tam co wyżebrał, bo poszedłem naprzód, a niezastawszy w Pleszowie rzemieślnika, do którego miałem interes, poszedłem do karczmy; tam dopędził mnie Czarnomski, poczem obaj puściliśmy się w drogę do Krakowa. Po drodze wstąpiliśmy znów do drugiej karczmy...

Przew A jakżeż było z funduszami, kto fundował?

Osk. Ja miałem wprawdzie 1 zł., ale nie zdradzałem tajemnicy wobec Czarnomskiego, bo byłby mi zaraz zabrał tego papierka; twierdziłem natomiast wobec niego, że nie mam ani centa; więc on fundował za tę szóstkę, co dostał od księdza, a gdy ta szóstka nie wystarczyła, zastawił swoją jedwabną chustkę, otrzymaną w prezencie od owej tajemniczej damy.

Gdyśmy zbliżali się do Mogiły, a było to już około północy, spotkał nas żandarm; ja powiedziałem mu, że się nazywam Wasilewski, jestem właścicielem karuzelu, Czarnomski zaś powiedział, że jest dyurnistą sądowym i nazywa się Lipski. Świtało już, gdy stanęliśmy pod Krakowem, na wysokości „czerwonej karczmy“. Patrzymy, a w karczmie pali się światło; wstępujemy; siedzi sam właściciel a z surdutu wygląda mu z jednej kieszeni jeden „*butelans*“, a z drugiej kieszeni druga flaszczyna. Zasiadamy więc i z gospodarzem wypróżniliśmy obydwa *butelansy*; treścią ich był koniak. Czarnomski padł jak nieżywy na kanapę, a ja poszedłem do Krakowa.

Przewod. Czy całe to zachowanie się Czarnomskiego nie wzbudziło w tobie żadnego podejrzenia?

Osk. Otwarcie nie powiedział mi, że jest złodziejem, bo byłbym go natychmiast napędził (*wesołość*).

Przewod. A więc w Pleszowie nie zaglądaliście do kaplicy?

Osk. (z oburzeniem) Broń Boże; ani mnie się nie śniło; dnia 24 listopada, z rana, udałem się na powrót do „karczmy czerwonej“, aby obaczyć, co porabia Czarnomski, spał jeszcze, pijany „jak szewc“ (*wesołość*); przebudziłem go i zabrałem go z sobą do domu.

Przewod. Cóż robiliście następnie przez 10 dni, począwszy od 24 listopada do 4 grudnia?

Osk. Ja miałem ciągle zajęcie, bo pomagałem żonie w pracy, Czarnomski zaś chodził w Krakowie po żebrach; najczęściej udawał się do księży, wyłudzał pieniądze, a potem jadł i pił, na noc zaś przychodził do mnie.

Przewod. A cóż robiliście w d. 4 grudnia.

Osk. Ja opowiem najświętszą prawdę; wszystkiego nie pamiętam, bo sobie nie notowałem; „gdyby człowiek wiedział, że upadnie, toby się położył“ — a ja gdybym był wiedział, co się święci, byłbym wszystko spisywał. Ale, o ile pamiętam, rzecz się tak miała:

Czarnomski przygotowywał się do przedstawienia, które zamierzał dać w Podgórzu; w tym celu dał wydrukować afisze w drukarni Anczyca, za które należało się 3 zł. Nie mając pieniędzy pożyczył tę kwotę u mojej żony. To — przyznam się — gniewało mnie, bo tu gotuje się do „przedstawienia teatralnego“, a nie ma pieniędzy. Popołudniu tego dnia poszliśmy do p. prezydenta miasta, aby pozwolił produkować się Czarnomskiemu. Ztamtąd wstąpił Czarnomski do klasztoru OO. Dominikanów a gdy wyszedł, powiedział do mnie: „Także jakieś licho nadało; teraz nastał tam jakiś skąpy Włoch, który dał mi tylko 10 centów“. Od Dominikanów poszedł Czarnomski do Kasy oszczędności i zabawił tam około 15 minut. Ztamtąd poszliśmy obaj na Podgórze, do domu, ale Czarnomski mówi: „Po co będziemy siedzieli w tym smrodzie? chodźmy na miasto“. Idąc przez most podgórski, zauważałem, że Czarnomski zaczepia dziewczęta; zreflektowałem go, że to nie uchodzi, ale spostrzegłem zarazem, że mój towarzysz ma w czubku; aby więc nie wystawiać go na przykrość, wziąłem dorożkę i pojechaliśmy do szynku na małym Rynku Czarnomski zabrał się tu na dobre do wódki; ja zaś zrobiłem tu spostrzeżenie, że pije on za pieniądze, pożyczone od mojej żony rzekomo na wykupienie afiszów. Zrobiłem mu wymówkę, ale Czarnomski w odpowiedzi wydeklamował mi rolę, którą miał odegrać w Podgórzu.

Przewod Powiedział on jeszcze coś bardzo ważnego, co ciebie zaniepokoiło, tak, że kazałeś mu milczeć.

Osk Dalibóg, nic nie powiedział.

Przewod. Powiedział ci: „Jeżeli nie wypijesz dziewięć kieliszków *sznapingera*, to nie pójdę z tobą na to wesele....“ A ty po wiedziałeś mu na to: „Idź waryacie, gdzież teraz wesele w adwencie?“ i trąciłeś go nieznacznie w bo.

Osk. Niech skonam, jeżeli to prawda... czyż ja zresztą mam odpowiadać za głupstwa, które mówił pijany Czarnomski?

Przewod. Mniejsza o to, prawdę sprawdzimy później, a teraz opowiadaj dalej.

Osk. Około godziny 6 wieczorem (Słowik, jak stwierdziło śledztwo, został zamordowany między godziną 7 a 8 wieczorem), poszedłem jeszcze do żony, która służyła u dr. Jakubowskiego, a od niej poszedłem na Podgórz, do domu i około 7 wieczorem położyłem się spać. Na kilka minut przed 10, w nocy, zbudził mię stolarz Gawlik i oświadczył, że kontrolor od tramwayu, czeka na mnie na dworze; wyszedłem, ale zamiast kontrolora, zastałem w dorożce Czarnomskiego. Gdy przed kilku godzinami zostawiłem go w szynku na Małym Rynku, miał na sobie tylko czarny lekki surdut i czarne rękawice, podbite barankiem, teraz zaś miał na sobie czarne duże futro i czapkę baranią na głowie. „Wiesz co — powiedział do mnie — upadłem i stłukłem sobie nogę — daj mi swoje spodnie, siadaj ze mną i pojedziemy na kolej, a oddam ci tam 3 papierki, które z rana pożyczyłem od twojej żony.“ Dla tych trzech papierków, z któremi nie miałem już nadziei spotkać się, poszedłem do izby, wziąłem spodnie wyniosłem je Czarnomskiemu, wsiadłem z nim do dorożki i pojechałem na kolej.

Przew. A czyż nie było stosowniej powiedzieć Czarnomskiemu: Daj te trzy papierki, wziąć je i pójść spać?

Osk. Było właściwiej, ale Czarnomski mówił wprawdzie o tych trzech papierkach, ale ich nie dawał; pojechałem więc z nim na kolej; dorożkarzowi zapłacił Czarnomski 1 złr. 20 cnt., ulokował się w sali II klasy, kazał podać wody sodowej i kazał mi pójść do kasy i kupić dwa bilety III klasy do Tarnowa, dla siebie i dla mnie. „A to po co dla mnie?“ zapytałem go. „Wiesz co, jedź ze mną, będzie mi weselej.“ Zrobiłem więc ofiarę z siebie i dla tych 3 złr. pojechałem z nim do Tarnowa w osobnem *coupé*, zapłacił bowiem konduktorowi 40 cnt.

Przew. Czy cała ta metamorfoza, dokonana tak nagle na osobie Czarnomskiego, nie wydała się tobie podejrzaną?

Osk. I owszem, w drodze zapytałem go, co to ma znaczyć? a on odpowiedział mi: „Bo to widzisz ta pani wróciła już z Wiednia i dała mi to wszystko, co mam na sobie i ten oto kuferek i pieniądze....“ Gdyśmy stanęli w Tarnowie, zajechał Czarnomski, a ja z nim, do hotelu; położyliśmy się spać, bo było po północy; nazajutrz zawołał Czarnomski żydów i za bezcen chciał sprzedać futro. „A to co — zapytałem — czy futro kradzione, że tak tanio sprzedajesz?“ Na to powiedział Czarnomski, że musi je sprzedać, bo potrzebuje pieniędzy na podróż do Nowego Sącza, gdzie się ma zjechać z ową „damą“. Sprzedałem więc futro za 15 złr., kupiłem mu spodnie za 2 złr., odebrałem dług mojej żony w kwocie 3 złr. i wyjechałem w południe do Krakowa. Co się stało z Czarnomskim nie wiem.

Przew. Wypływa więc z tego wszystkiego, że o morderstwie, popełnionem na Słowiku, zgoła nic nie wiesz?

Osk. Jak Bóg na niebie, tak ja nic a nic nie wiem.

Przewod. Pokaże się to z dalszego toku rozprawy, a teraz przesłuchamy Czarnomskiego. (C. d. n.)

(*Sprawa Tisza-Eszlarska*).

(Ciąg dalszy.)

Charakterystycznym dla całego przebiegu procesu jest następujący wypadek, w ciągu trzeciego dnia rozprawy wyjaśniony przez przewodniczącego. W pierwszym dniu rozprawy, jak z telegramu wiadomo, przewodniczący oświadczył, iż w ciągu nocy zaszło coś takiego, co skłania go wbrew wszelkiemu zwyczajowi, do przerwania przesłuchania oskarżonych. a zarządzenia przesłuchania Maurycego Scharfa, jako świadka głównego Z ust do ust podawano sobie wtedy pogłoskę, że zamierzony był zamach skrytobójczy przeciw Maurycemu Scharfowi, i że nawet poprzedniej nocy widziano dwóch żydów, przełażących przez mur budynku, w którym Maurycy mieszka. Obrońca wspomniał był na poprzedniem posiedzeniu o tej pogłosce, a prokurator dodał, że i on słyszał coś w tym rodzaju, i prywatnie prosił przewodniczącego sądu, by zechciał w tę rzecz wglądnąć bliżej. Uchwalono też na poprzedniem posiedzeniu oczekiwać bliższych wyjaśnień od naczelnika miasta. Otóż na posiedzeniu, z którego zdajemy sprawę, prokurator przedłożył pismo wspomnionego naczelnika, według którego w poniedziałek, między godziną 8 a 9 wieczorem, trzy kobiety widziały wchodzących do owego budynku dwóch nieznajomych mężczyzn, którzy dowiadywali się o nauczyciela, udzielającego obecnie Maurycemu Scharfowi nauki. Nie zastawszy tego nauczyciela, oddalili się, następnego dnia przyszli znowu i znowu nie zastali go w domu. Jeden z nieznajomych zostawił tym razem swoją kartę, którą naczelnik miasta załączył do swojej relacyi Była to karta korespondenta jednego z dzienników węgierskich, chrześcianina, który wespół z pewnym kolegą wiedeńskim chciał się rozmówić z owym nauczycielem, ażeby się od niego dowiedzieć o zdolnościach Maurycego Scharfa. Z tych zabiegów reporterskich opinia w Nyiregyhaza wzięła podstawę do pogłosek o zamierzonym zamachu a w antisemickich dziennikach peszteńskich ogłoszono już, iż żydzi zamierzają budynek komitatowy wysadzić dynamitem w powietrze, ażeby dalszej rozprawie sądowej przeszkodzić! Nie dość na tem: z powodu tej plotki budynek wspomniony z polecenia prezydenta sądu obsadzony był ostatniej nocy 32 żandarmami, którzy pod najsurowszą odpowiedzialnością strzedz mieli osoby Maurycego Scharfa, którego uprzedzono, że obawiać się powinien zemsty żydów, gdyż chcą go oni wykraść albo zabić

Bezstronne dzienniki węgierskie utrzymują, że Maurycy Scharf zeznania swoje dnia poprzedniego składał właśnie pod presyą tych zajść, któremi zaprzątniętą miał imaginacyę i które podnieciły w nim jeszcze bardziej niechęć ku współwiercom. Tem też tłómaczą cyniczne prawie zachowanie się tego chłopca w obec własnego ojca.

Kiedy wzmiankowane pismo naczelnika miasta odczytano podczas rozprawy, w audytoryum objawiła się wielka wesołość. Sprawa z powodu licznych sprzeczności w zeznaniach świadków, tak obecnie stoi, iż rozprawie ostatecznej przepowiadają jeszcze dwutygodniowe trwanie. (C. d. n.)

GŁOSY PUBLICZNE.

Oświadczenie:

„Ze strony bezimiennej wprawdzie, ale widocznie życzliwej Zakładowi narodowemu Ossolińskich osoby, zostały w tych dniach do wiadomości Dyrekcyi przysłane w kilku egzemplarzach losy na loteryę fantową, w celu założenia szkoły żeńskiej pod opieką WW. Sióstr Felicyanek w Iwoniczu, na których podane są rozmaite do wygrania przedmioty, a pomiędzy niemi i „obrazy olejne z galeryi obrazów Ossolińskich“. Ciągnienie tej loteryi, jak dopisek na tychże losach z boku opiewa, miało się odbyć d. 28 grudnia 1882 r, rzecz datuje jeszcze z roku przeszłego. Ponieważ jednak mimo to wzmianka powyższa o obrazach z galeryi Ossolińskich słusznie zaniepokoiła osobę, która nam te losy przysłała, a oprócz niej może się wydawać dziwną i wielu innym, przeto uważamy sobie za obowiązek oświadczyć, że i my tej całej sprawy nie rozumiemy. Faktem jest, że Zakład tutejszy żadnych obrazów na loterye nie puszcza i zapewnić też możemy, że nam z zbiorów muzealnych nic nie ubyło ani zginęło. Zaszła wprawdzie w roku jeszcze 1879 ta okoliczność, że za wiedzą i wolą tamtoczesnego kuratora, zostało z tutejszego muzeum sprzedanych kilkanaście zbędnych *dubletów* panu hr. W. B, mianowicie były to portrety olejne różnych osób historycznych, nie tyle artystycznego, ile pamiątkowego znaczenia, pędzla Jaremkiewicza, Aleksandrowicza i t. p. Czy jednak z temi to dubletami ma jaki związek owa na losach, o których mówimy, wzmianka co do „obrazów olejnych z tutejszej galeryi“ — tego nie wiemy i oczekujemy wyjaśnienia ze strony, której się to dotyczy“.

Lwów dnia 26 czerwca 1883.

Kuratorya Zakładu n. im. Ossolińskich.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch towarowy był w ubiegłym tygodniu (od 9 do 16 czerwca) w porównaniu z wynikiem poprzedniego tygodnia na kolei Karola-Ludwika znacznie większy, na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej mniejszy, zaś na kolei Arcyksięcia Albrechta normalny. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: za 100 kilogramów pszenicy 9·25 zł. do 10·20 zł., żyta 6·50 zł. do 6·90 zł., jęczmienia browarnego 6·45 zł. do 6·85 zł., jęczmienia pastewnego 5·60 zł. do 6·05 zł., owsa 6·50 zł. do 7·— zł., hreczki 8·05 zł. do 8·50 zł., kukurudzy 5·60 zł. do 7·25 zł., prosa 7·50 zł. do 8·50 zł., grochu kuchennego 7·70 zł. do 10·— zł., grochu pastewnego 6·— zł. do 7·— zł., fasoli 8·— zł. do 16·— zł., bobiku 6·75 zł. do 7·50 zł., wyki 6·50 zł. do 8·— zł., koniczyny 60·— zł. do 105·— zł., tymotki 45·— zł. do 46·— zł., anyżu rossyjskiego 30·— zł. do 31·— zł., anyżu płaskiego 29·50 zł. do 30·50 zł., kminku 22·50 zł. do 23·— zł., rzepaku zimowego 13·50 zł. do 14·50 zł., rzepaku letniego 12·75 zł. do 13·50 zł., rzepiku zimowego 13·—do 13·50 zł., rzepiku letniego 13·— zł. do 13·25 zł., lnianki 9·50 zł. do 10·50 zł., nasienia lnianego 9·50 zł do 10·25 zł., nasienia konopnego 10·50 zł. do 10·75 zł., chmielu 175 zł. do 200 zł., wełny 200 zł do 205 zł., nafty zwykłej 14·50 zł. do 15·50 zł., nafty salonowej 18·50 zł. do 19·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 34·75 zł. do 35·50 zł. — Ruch towarowy na kolei Karola-Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 20,095.000 kilogramów i 8 196 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,475.300, mąki i wyrobów mącznych około 506.000, tytoniu około 50 000, drzewa budulcowego i opałowego około 984.800, nafty i wosku ziemnego około 45.100, fosforu około 110.800, spodium około 11.000, jaj około 600.700, wełny około 9.900, spirytusu około 22.000, lnu i przędziwa około 34.200, soli

około 1,385.600 i węgli kamiennych około 1,023.900 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież 560 wołów, 7 599 sztuk nierogacizny i 37 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 6,053.000 kilogramów i 4.920 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,343.000 kilogramów, 700 sztuk bydła rogatego, 3.531 sztuk nierogacizny i 689 sztuk różnego innego bydła; na ruch zaś ku wschodowi 1,710,000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,840.000, mąki i wyrobów mącznych 100.000, nafty i spirytusu 286.000, produktów zwierzęcych 142.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,458.000, cegieł i kamieni 322.000, węgli kamiennych 80.000 cementu i wapna 97.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież powyżej poszczególnione bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 3,380.445 kilogramów i 555 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 20.440, mąki i wyrobów mącznych 52.700, nasion olejnych 110, drzewa budulcowego i opałowego 1,651.510, nafty i wosku ziemnego 10.210, jaj 2.780, soli 88.060, skór 4.140, gipsu i kamieni 132.150, żelaza 9.290, embalaży 3 435 i zapałek 9 360 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież 9 sztuk wołów i 546 sztuk nierogacizny.

OSTATNIA POCZTA

Komunikat *Wiener Abendpost*, o którym uczyniła wzmiankę wczorajsza depesza brzmi dosłownie:

„Wawrzyny korespondenta *Narodnich Listów* odebrały widocznie sen *Gazecie Narodowej*. W ślad za oświadczeniem naszem, iż doniesienie pomienionego korespondenta, jakoby jakieś indywiduum nazwiskiem Armin Adler ofiarowało pp. ministrom baronowi dr. Ziemiałkowskiemu i dr. Dunajewskiemu do nabycia pisma Kraszewskiego, należy do dziedziny bajek — wzmiankowany dziennik lwowski podał wiadomość, że Armin Adler nie obydwom tym ministrom, lecz biuru prasowemu zaproponował nabycie pism Kraszewskiego. Upoważniono nas do oświadczenia, że i to doniesienie jest zupełnie bezpodstawne.“

Hałaśliwe i niegodne młodzieży uniwersyteckiej demonstracye przeciw rektorowi dr. Maasenowi są ciągle przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej. Organa umiarkowane podnoszą głos upomnienia i wzywają młodzież, aby zaniechała wstrętnej zabawy, która ostatecznie może zgubne dla niej wydać owoce; dzienniki opozycyjne poczuwają się także niby to do upomnienia studentów, czynią to jednak w takiej formie, że przestroga ta może być raczej dla studentów otuchą do wytrwania na zajętem stanowisku, niżeli refleksyą naprowadzającą ich do upamiętania. Przedwczoraj kilkuset studentów odbyło zebranie dla uchwalenia adresu dziękczynnego do tych profesorów, którzy dopuścili się znanej demonstracyi przeciw rektorowi. W napuszystym adresie powiedziano, że postępowanie tych profesorów „odbiło się potężnem echem w sercach całego świata cywilizowanego.“ „Dlatego też, mówi dalej adres, uważamy sobie za obowiązek wypowiedzieć bezwzględne uznanie i głęboką wdzięczność i zapewnić zarazem, że jak dotychczas tak i nadal będziemy się starali, aby pierwszy zakład naukowy w państwie zatrzymał w nieskalanej czystości charakter niemiecki.“

Dr. Maasen nie rozpoczął dotychczas odczytów.

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, Izba pruska przyjęła znaczną bardzo większością całe przedłożenie kościelne. Za niem w zwartym szeregu głosowali członkowie centrum, konserwatywni i Polacy, przeciw niemu narodowo-liberalni. Część frakcyi wolno konserwatywnej głosowała za, część przeciw, część zaś wstrzymała się od głosowania. Wśród obrad nad trzeciem czytaniem, kilku mowców liberalnych próbowało złośliwych wycieczek przeciw katolikom i rządowi i zanuciło starą piosnkę o „pielgrzymce do Canossy“; minister wyznań Gossler odparł jednak ten atak, podnosząc, że państwo pragnie pokoju i nie da odwieść się z dotychczasowej drogi pojednawczej.

Jeden z przewódców opozycyi dr. Russ stawał znowu przed swoimi wyborcami i wygłosił długą mowę, z której to tylko zasługuje na podniesienie, że przypuszczono w niej ponownie ewentualność biernego oporu Niemców. Mowca zakończył wezwaniem, aby społeczeństwo niemieckie walczyło wszystkiemi siłami przeciw temu, iżby w miejsce „świętego państwa rzymskiego narodowości niemieckiej“, nie powstało teraz „państwo rzymskie narodowości słowiańskiej.“.

W niedzielę wieczorem przybył do Warszawy w przejeździe z Petersburga nuncyusz papieski msgr. Vanutelli. Nuncyusz miał zabawić w Warszawie dni kilka.

Pod d. 24 b. m donosi *Nowoje Wremia*, że w Petersburgu wkrótce jest oczekiwanym przyjazd z Odessy nowomianowanego generał-gubernatora warszawskiego gen.-adj. Hurki. „Słyszeliśmy — pisze dalej ten dziennik — że gen. Hurko wyjeżdża dla objęcia swojego nowego urzędu nie zaraz jeszcze, bo zanim to nastąpi, ma przedtem przyjąć udział w obradach komitetu, który będzie zorganizowanym pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja, specyalnie dla rozstrzygnięcia rozmaitych kwestyj dotyczących szczegółów zarządu Królestwa Polskiego.“

Według paryskiej depeszy *Nat. Ztg.* na ostatniej radzie ministrów uchwalono, ażeby prezydent Grévy osobiście odpowiedział na list papieski, ale odpowiedź ma być zredagowana przez radę ministeryalną. (Patrz telegr.)

Do *Pol. Cor.* donoszą z Paryża, że pogłoski o zadaniu posła chińskiego Tsenga, z okazyi jego wyjazdu do Londynu, przeceniają znaczenie jego usiłowań. Właściwie rokowania pomiędzy Francyą a Chinami prowadzone są w Szangai, a głównem zadaniem Tsenga jest tylko zdawać dokładną sprawę z chwilowych usposobień gabinetów w Londynie i Paryżu.

Według najświeższych *Daily News*, margrabia Tseng przybył do Londynu, celem skłonienia gabinetu angielskiego do podjęcia pośrednictwa między Francyą a Chinami. Inne bowiem rządy przyłączyłyby się równie do usiłowań Anglii, ale dopiero wtedy, gdyby państwo, posiadające najwięcej interesów na Wschodzie, dało inicyatywę. Tseng podnosi z naciskiem nader przyjazne stosunki między Rossyą a Chinami; zaprzecza jednak, żeby pomiędzy posłem francuskim Tricou a Li-Hung-Changi'em stanęło jakiekolwiek porozumienie co do punktów spornych. Chiny nie chcą się pod żadnym warunkiem wyrzec zwierzchnictwa nad Anamem i nie mogą przyjąć traktatu anamicko-francuskiego, gdyż sprzeczny on jest ze zwierzchnictwem Chin. Państwo Niebieskie nie żąda bynajmniej, żeby Francya wyraźnie i formalnie uznawała jego zwierzchnictwo, tylko żeby przestała poddawać je w wątpliwość. Pod tym warunkiem zgodzą się Chiny jak najchętniej na rewizyę traktatu z r 1874, lub nakoniec zadowolą się spóźnionem potępieniem tego traktatu w razie, gdyby Francya przenosiła rokowania z królem Anamu nad porozumienie z Chinami.

Z coraz natarczywiej powtarzającą się pogłoską o prawdopodobnej dymisyi p Challemel-Lacoura, łączą równocześnie doniesienie o odbytej w dniu 23 b. m konferencyi poufnej prezydenta republiki z hr. St. Vallier, byłym posłem w Berlinie.

Przy obradach w Izbie deputowanych nad ustawą przeciw recydywistom, po mowie ministra p. Waldeck-Rousseau, odrzuciła Izba wniosek Floqueta, który żądał, ażeby sądy przy wymiarze kary jednocześnie zarządzały wysłanie niepoprawnych do kolonij. Następnie przyjęto art. 4, według którego zesłanie niepoprawnych zbrodniarzy obowiązywać ma władze zawsze, gdy po pewnej liczbie kar winni okazali się niepoprawnymi.

Pewna liczba Arabów internowanych w Calvi za przyjęcie udziału w ruchu powstańczym z 1871 roku, prosi rząd o posłanie ich do Tonkinu dla walczenia w szeregach francuskich. Chcą oni tym sposobem dać dowód przywiązania do Francyi i zasłużyć na prawo powrotu do ognisk domowych. Udali się oni do deputowanych algierskich o poparcie ich prośby w odnośnych ministeryach. Jak wiadomo, żadna z amnestyj ogłoszonych we Francyi po 1871 roku nie obejmowała przebaczenia dla przestępców arabskiego pochodzenia, jakkolwiek niemal wszystkie ułaskawiały komunardów, podpalaczy i anarchistów.

Dzienniki włoskie donoszą, że p. Mancini, minister spraw zagranicznych, który wyjechał za urlopem do Szwajcaryi, po krótkim pobycie w tym kraju uda się do Kissingen, gdzie spotkać się ma i konferować z ks. Bismarckiem.

Dzienniki koserwatywne w Anglii stwierdzają z zadowoleniem, że aspiracye konserwatywne zyskują z każdym dniem coraz więcej zwolenników. Zwracają mianowicie uwagę, że sprawa na pozór popularna jak bil o małżeństwach pomiędzy wdowcami a siostrami ich żon zmarłych, nie znajduje w kraju poparcia sfer wpływowych. Hierarchia kościoła angielskiego ogłosiła, że duchowieństwo angielskie nie użyczy małżeństwom zawieranym na mocy tego bilu swego błogosławieństwa i odmówi sakramentu komunii. Stanowisko to kościoła anglikańskiego wywołało utworzenie stowarzyszenia (*The Churchman's Union*), którego zadaniem ma być gorliwa agitacya w celu przełamania opozycyi duchowieństwa.

Pomimo twierdzenia Brighta, że opozycyonistą tunelu kaletańskiego może być tylko człowiek z Bedlamu (dom obłąkanych), lord Wolseley na ostatniem posiedzeniu komisyi parlamentarnej obstawał stanowczo przy swojej opinii, że tunel podobny stanowiłby groźne niebezpieczeństwo dla Anglii. Podnosił, że w razie zbudowania tunelu, wypadałoby z Dovru zrobić twierdzę pierwszorzędną i utrzymywać w niej stale 15.000 załogi, coby pociągnęło za sobą niezmierne koszta, bo Dover jest dziś warownią niemającą nawet czwartorzędnego znaczenia w systemie nowoczesnych fortyfikacyj.

Sprawa wyboru Bradlaugha dotąd jeszcze nie została załatwioną. Dzienniki francuskie donoszą, że p. Bradlaugh zajmował w tych dniach w parlamencie swoje zwykłe miejsce na galeryi, pragnął bowiem usłyszeć, co odpowie Gladstone na żądanie Taylora zarządzenia nowych wyborów w Northampton. Gladstone odpowiedział, ma się rozumieć, że uczynić tego nie może, bo krzesło dotąd nie jest wolne. Dzienniki zapewniają, że Bradlaugh ma zamiar postąpić sobie tak, aby miejsce jego w parlamencie zostało opróżnione i stanąć znowu jako kandydat w nowej walce wyborczej. W razie powodzenia, doczekałby się świątecznego dnia, przypadającego na pierwszego sierpnia, i poparty przez licznych przyjaciół, którzy prawdopodobnie przybędą wtedy do Londynu dorocznemi świątecznemi pociągami, stawiłby się w Izbie gmin, domagając się zajęcia prawnie mu należącego się miejsca.

Posiedzenia storthingu w Chrystyanii zamknięte zostały w tych dniach przez p. Selmer, ministra stanu. Przy zamknięciu nie było mowy tronowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26go czerwca. *Wiener Abendpost* ogłasza rozporządzenie p. ministra oświaty z dnia 12 b. m, przesłane naczelnikom krajowym dla informacyi podwładnych władz szkolnych i organów nadzoru szkolnego. Rozporządzenie wyjaśnia, że ustawa z d. 2 maja 1883 r. nie zmienia w niczem istniejącego systemu szkolnego i ma jedynie na celu zaradzenie niedostatkom i usunięcie wadliwości, jakie się uwidoczniły po zaprowadzeniu szkolnej ustawy państwowej z dnia 14 maja 1869. Nowa ustawa o tyle uwzględnia ekonomiczne stosunki ludności, o ile da się to pogodzić z dążeniami oświaty ludowej. Rozporządzenie udziela następnie informacyj do pojedyńczych paragrafów ustawy o szkołach ludowych.

Nyiregyhaza, 26 czerwca. Prezydent zawiadamia, że zarządził zniesienie policyjnego nadzoru nad podejrzanymi o dostarczenie odzieży dla wyłowionego w Tiszy trupa — ponieważ już ich zawezwał jako świadków. Przed dalszem przesłuchaniem kancelisty Peczelyego, wnosi obrońca dr. Friedman o zarządzenie, aby komisarz bezpieczeństwa Recsky, kancelista Peczely i Maurycy Scharf aż do ukończenia przesłuchania nie znosili się z sobą i żeby sędzia śledczy Bary, którego postępowanie przy przesłuchaniu Maurycego ma być przedmiotem rozprawy, nie był przy rozprawie obecny. Prezydent oświadcza, że każdy przyzwoity człowiek może być przy rozprawie, jeżeli nie ma być jako świadek przesłuchany. Prokurator przypomina, że wnosił już, aby przesłuchano Baryego co do okoliczności, czy przyrzekł Maurycemu, że ojcu jego nic się nie stanie. Trybunał uchwala nie przesłuchać Baryego, ponieważ nie ma do tego dostatecznych powodów. Obrońcy zgłaszają w skutek tego zażalenie nieważności.

W dalszym toku rozprawy obrońca dr. Eoetevoes zapytuje świadka, kancelistę Peczelyego, czy nie jest przypadkowo tym Peczelym, który swojego czasu z powodu popełnionego w sposób okrutny morderstwa, został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, z których 12 lat odsiedział. Swiadek odmawia odpowiedzi. Prokurator komunikuje prezydentowi wyjaśnienia zakładu karnego w Illawie (wielkie wrażenie), z których wynika, że Maurycy Scharf podpisywał nawet takie protokoły, przy których sporządzaniu nie był wcale obecny. Z wyjaśnień tych pokazuje się dalej, że Maurycy przebywając u Recskyego, mieszkał w izbie czeladniej. Kilka dawniejszych sług Recskyego zeznało, że Recsky bił często po twarzy Maurycego i razu pewnego kazał pandurom wysmagać chłopca. Recsky zaprzecza wszystkiemu, i twierdzi, że świadkowie są przekupieni. Obrońca Eoetevoes wskazuje, że w jednym z protokołów Maurycego znajduje się dodatek: „To wszystko zeznałem dobrowolnie i bez żadnego przymusu“, gdy w innych protokołach nie ma podobnej klauzuli. Z tego wynika — zdaniem obrońcy — że podobne zastrzeżenie przy jednym z protokołów było widocznie potrzebne. Jutro będzie przesłuchany debreczyński komisarz policyi Barcza, który ma wyjaśnić, jak to pewne osoby nakłaniały Maurycego Scharfa do zeznań nieprzyjaźnych żydom.

Peszt, 26 czerwca. Z powodu artykułów w prasie zagranicznej, krytykujących postępowanie rządu węgierskiego w obec tiszaeszlarskiej sprawy, przedewszystkiem zaś z powodu niczem nieuzasadnionego oskarżenia *Journal des Débats*, jakoby rząd węgierski podzielał przesądy, będące podstawą toczącego się właśnie procesu, oświadcza półurzędowy *Nemzet*, że rząd węgierski nie mógł nie wnieść sprawy przed trybunał sądowy, który jest powołany wyłącznie do roztrząsania podniesionych oskarżeń, oświadcza jednakże jasno, dobitnie, zawsze i wszędzie, że nie wierzy w morderstwa z pobudek rytualnych. Takie samo oświadczenie złożył na początku procesu prokurator królewski.

Paryż, 26 czerwca. Rząd postanowił nie ogłaszać pisma papieskiego, a to z powodu, że charakter tego pisma jest przeważnie prywatny. Prezydent Grévy odpowie od siebie w tonie umiarkowanym.

Rokowania względem zniesienia kapitulacyi w Tunisie są na ukończeniu. Wykonanie odroczono do jesieni, a to głównie z powodu, że niektóre mocarstwa, jak Austrya, Węgry i Włochy muszą wnieść ratyfikacyę do parlamentów. Konsulowie francuscy w Egipcie otrzymali polecenie złożenia raportów, jakie środki zaradcze przedsięwziął rząd egipski przeciw cholerze.

Pismo kardynała Guiberta do proboszczów paryskich konstatuje, że zniesienie pieczy duchownej po szpitalach, jest zamachem na wolność sumienia, niemniej zamachem na religię. Nim proboszcze podejmą się wypełnienia żądanej od nich służby, muszą pierwej domagać się aby pozostawiono im zupełną swobodę znoszenia się z chorymi, i odwiedzania ich czy to we dnie, czy w nocy.

W komisyi kolejowej domagał się Tirard przyjęcia proponowanych konwencyj, poczem dodał, że położenie finansowe jest wprawdzie

wyborne, wykonanie jednakże wszystkich wielkich robót wyłącznie z pomocą kapitałów państwowych jest wprost niemożliwe.

Według *Réforme*, w razie gdyby minister Challemel z powodu nadwątlonego zdrowia ustąpił z gabinetu, Ferry objąłby tekę spraw zagranicznych, Spullier tekę oświecenia. Na wypadek ustąpienia Tirarda zostałby ministrem skarbu Raynal.

Wiedeń, 27 czerwca. (*T. pr.*) Według depeszy belgradzkiej do *N. fr. Presse*, aresztowano w Kragujewaczu wiele znakomitych osób. Policya oskarża je o czynności, noszące na sobie znamiona zbrodni stanu.

Petersburg, 27 czerwca. (*Tel. pr.*) *Nowoje Wremia*, donosząc o aresztowaniu w Siedlcach pewnego indywiduum, które podawało się za oficera austryackiego, a przy którym miano znaleźć ważne plany wojskowe i karty strategiczne, tak pisze: „Polacy rozwijają coraz większą działalność konspiracyjną, gdy natomiast Rossyanie odgrywają rolę biernych widzów, i poruczają im ważne stanowiska. Zachodnie koleje strategiczne budują Polacy, moskiewsko-brzeska kolej jest w rękach Polaków. Polscy księża, znani ze swoich przekonań rossyjskich, są bez chleba; w Warszawie oficerowie rossyjscy są narażeni na rozliczne przykrości i upokorzenia, mowa polska wciska się wszystkiemi porami do organizmu rossyjskiego, a do tego wszystkiego dodać potrzeba wyzywającą i na pół tryumfującą prasę polską w Austryi! Czyżby to wszystko miało się dziać tylko wypadkowo? Czas już najwyższy zerwać z sentymentalnemi zabiegami pojednawczemi. Rzeczą nowego gubernatora warszawskiego generała Hurki będzie postarać się o to, aby sprawa rossyjska w kraju przywiślańskim odżyła na nowo i przyoblekła się w godną jej formę. Rossya potrafi wtedy, jak przynależy, rozprawić się z zachciankami i aspiracyami polskiemi."

Petersburg, 27 czerwca. (*T. pr.*) Ministerstwo zażądało swojego czasu od władz warszawskich dokładnego sprawozdania o własności ziemskiej poddanych pruskich w Królestwie Polskiem. Sprawozdanie to, przesłane już ministerstwu, konstatuje, że pruscy poddani coraz więcej zakupują majątków i to systematycznie wzdłuż ważnych linij komunikacyjnych, przedewszystkiem zaś w okolicach fortyfikacyj. I tak wszystkie forty i warownie cytadeli warszawskiej znajdują się na gruntach pruskich. Kompleks dóbr hrabiego Henkla i Donnersmarka, w wartości 7 milionów talarów, wbił się klinem w grunta państwa rossyjskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 26 czerwca 1883, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe —·—. Węg. akcye kredyt. 299 —, Akcye anglo-austr. 110·—, Akcye banku Union 116.—, Akcye kolei Karola Ludwika 300·—. Akcye kolei północnej 281·—, Akcye kolei południowej 154·10 Akcye kolei Alföld 170 50, Akcye kolei Elżbiety 325 50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 157·50, Wiedeńskie losy 124·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cisy 109 80, Losy tureckie. 24 75, Węgierska renta 89 45, Akcye banku związkowego 106·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowe—·—, Rubel papierowy 1·17¼. Węgierskie losy 115·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 26 czerwca 1883, godzina 4 min. 38. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—. Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·25. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. Usposobienie

Wiedeń, 27 czerwca 1883, godzina 10, min. 35. Akcye kredytowe 297·90, Anglo-Austr 110·—, Unionbank 115·50 Kolej Karola Ludw 299·75, Południowa 153·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 50— Rubel papierowy 1.17¼. Usposobienie chwiejne.

Telegramy zbożowe z d. 26 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień ·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33 75 do 34·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.82, do 10 84 zł., rzepak (sierpień—wrzesień ·— do 15 — zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 186 75 m, żyto —· m., spiritus 57·30, olej rzepakowy 72·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·80 fr., olej rzepakowy 103·— fr. spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
dnia 27 czerwca 1883

Hotel George'a.

Pp. J. Trzeciak z Rakowic. O. Schnel z Firlejówki M. Kęplicz z Myszkowa. J. Budny z Polski. J. Budny z Polski. F K Łukasiewicz z Podola. S. Newelicz z Kozowy. T. Stolzenberg z Hamburga.

Hotel Europejski

Pp. J. hr Krasicki z Wiednia W. hr. Komorowski z Hawryłówki J. Zwoliński z Rossyi E Machan z Rossyi. A. de Barwart z Budapesztu, E. Kolb z Starej soli. S. Lawner z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. B. Słonecki ze Stanisławowa. O. Bohdanowicz z Rossyi. W. Wołodkiewicz z Brzozdowic H. Halberstam z Brodów.

Hotel Warszawski

Pp. F Kislinger z Wierzbian W. Snowicki z Słobudki. A. Fedorowicz z Czerniowiec. K Heinrich z Żółkwi. J. Pinterhoffer z Winogradu leśnego. J. Judkiewicz z Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz 6 min 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na inserat p. Koestlicha, którego pensyonat śmiało polecić możemy rodzicom z prowincyi, posyłającym synów swoich do szkół we Lwowie. Pensyonat ten, istniejący już lat 13, odznacza się tem, iż jest bardzo starannie i sumiennie kierowany, tak pod względem kształcenia umysłowego i estetycznego, jakoteż rozwoju fizycznego młodzieży. Od czasów ś. p. Pilata nie mieliśmy we Lwowie tak sumiennie i umiejętnie kierowanego pensyonatu. Nie pocieszne zrobił p. Koestlich — między innemi — spostrzeżenie, że młodzież szkolna prawie w ogóle ma krótki wzrok. Pochodzi to wyłącznie z zaniedbania i braku odpowiedniego dozoru nad młodzieżą przy uczeniu się i pisaniu. Na tę okoliczność zwraca p. Koestlich w swoim pensyonacie szczególną uwagę.

Nieomylne. Pod tym tytułem znajduje się w numerze dzisiejszym anons o nowym, przez sławnego lekarza przeciw chorobom włosów Dra Pinkasa wynalezionym środku „Roborantium" (esencya wytwarzająca włosy), który w razie wypadania włosów, wyłysieniu, braku zarostu brody i posiwieniu włosów, nadzwyczaj dobrze skutkuje i dotąd niczem innem zastąpionym być nie może. Nie mamy bynajmniej zamiaru przechwalać skuteczności tego wynalazku, chociażby takowy rzeczywiście na to zasługiwał, lecz zwracamy tylko uwagę p. t. czytelników na dotyczący anons i polecamy ten środek na próbę. W razie gdyby takowy nie skutkował, obowiązuje się wynalazca zwrócić pieniądze bez przeszkody.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 27 czerwca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 739 40mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +14.5°C. Psychrometr wilgotny +13 2°C. Prężność pary 10.5mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 10. Wiatr El. Ozon 8

Temperatura powietrza +11.6°R
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 764.30mm
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 18.8°C.
Najniższa temp. w nocy 13.4°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. 0.8mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}40'$ w. = $340^{m},5$

Dla 28 czerwca

E. = + 2^{m} $53,^{s}_{00}$ Θ^{0} = 6^{h} 24^{m} $41,^{s}_{96}$

Zachód słońca 27 czerwca 8h. 10m.,2., wschód o 15h' 54m.,7

W czerwcu nastąpi nów księżyca 4d 19h $48,m_{5}$ pierwsza kwadra 12d 9h 17,m 7; pełnia 20d 6h $7,m_{7}$ ostatnia będzie 27d 4h 13,m 8.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2^{d} $13,^{h}_{5}$, i 29d $22,^{h}_{8}$; w punkcie odziemnym (Apogeum) 14^{d} $10.^{h}_{6}$.

Równanie czasu E. będzie zerem dnia 14 o 10h 45,m7, to jest, o tym czasie kompasy (zegary słoneczne) i zegary zwykłe zgadzać się będą zupełnie do 15go czerwca spaźniają się, zaś od 15go czerwca do 31 sierpnia włącznie zwykłe zegary wyprzedzać będą kompasy o ilość E. w prawdziwe południe.

26 czerwca 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$732_{,10}$	$734_{,15}$	$735_{,65}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+17_{,0}$	$+14_{,5}$	$+14_{,4}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+15_{,3}$	$+13_{,4}$	$+12_{,6}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$11_{,9}$	$10_{,8}$	$9_{,8}$
Wilgotność powietrza względna w %.	83	88	81
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	ne.	e	e
Moc wiatru.	3	3	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h $4mm_{5}$, deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + $19_{,0}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + $13_{,0}$			

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 26 czerwca 1883.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	bez kupona	300	—	303	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		162	75	172	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		302	50	306	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		255	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.		89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe		99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.		86	50	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.		97	80	98	80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		98	30	99	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa		17	50	19	50
„ Stanisławowa		22	—	24	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	55	5	65
Dukat cesarski		5	58	5	68
Napoleondor		9	45	9	55
Półimperyał		9	78	9	88
Rubel rossyjski srebrny		1	55	1	65
„ „ papierowy		1	16	1	18
100 marek niemieckich		58	25	59	—
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 czerwca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.45	78 60
luty-sierpień	78.70	78.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.05	79 20
kwiecień-październik	79.10	79.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr	120.—	120.75
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr	135.75	136. —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139.75	1 0.—
„ „ 1864 po 100 zł.	167.50	1 8 —
„ „ 1864 po 50 zł.	167.50	168 —
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	148.50	148.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.50	93.65
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.20	99.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.30	98.75
Galicyi	98.65	99.—
Niższej Austryi	105.25	106.—
Siedmiogrodu	99·35	99.75
Węgier	100.25	100 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.50	110 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305.30	305 60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	865.—	865.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	838.—	840 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	594.—	596 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	222 25	222 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2793 —	2798 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	302 25	302 50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa w sr	169.75	170.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	328 25	328.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	156.60	156.90
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.—	163.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100. —	102 —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4 proct	89.50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	99 75	100 25
„ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.75	100 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 —	102 50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.25	101.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.50	100 70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems po 5½ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95 40	95 70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.60	93.90
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100 50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.60	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95 25
z r. 1867	98 75	99 25
z r. 1868	95.80	96 30
z r. 1872	95 25	95 75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94 —	94 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	169 75	170.25
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	108 —	109 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23 —	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.38	—.40
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	52 75	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	45 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	38 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 05	120.15
Paryż za 100 fr.	47 42.50	47 47.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.67.—	5.68 —
„ pełnej wagi	5 69.—	5.71 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.—	9.51. —
Rossyjski imperyał	9 79.—	9.81 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 26 czerwca 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	45
„ „ „ w srebrze	79	10
Renta w złocie	99	30
5% austr. renta marcowa	93	30
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	300	—
Londyn	119	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50—
Dukat cesarski men.	5	67—
100 marek niemieckich	58	50

Licytacye.

L. 9691. (4221)

W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu, znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych w Krynicy, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert, które wnosić należy najdalej do dnia 16 lipca 1883 do 2 godziny po południu, na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu.

Hurtownia ta, pobierająca wszystkie potrzebne materyały tytoniowe, stemplowe i wekslowe, tudzież glisty frachtowe z c. k. magazynu tytoniu i stempli, obowiązaną jest do udzielenia potrzebnych materyałów tytoniowych i stemplowych 57 drobnym sprzedawcom tytoniu, ustanowionym w 37 miejscowościach.

Roczna wysprzedaż tej hurtowni wynosiła w ciągu roku 1882 w materyałach tytoniowych 16323 złr. $98\frac{1}{2}$ ct. z którego na własną a la minuta sprzedaż wypadało 2997 złr 52 ct. a w materyałach stemplowych kwotę 3124 złr. $90\frac{1}{2}$ ct.

Nadanie tej hurtowni nastąpi z razu prowizorycznie na jeden rok, a po upływie tego roku na podstawie wyników sprzedaży i za porozumieniem się z prowizoryeznie ustano wionym hurtownikiem, uskutecznionem będzie stanowcze oznaczenie jego poborów, lub rozwiązanie umowy, gdyby to oznaczenie poborów za obopólnem porozumieniem nie mogło przyjść do skutku.

Ze względu na wygodę publiczności c. k. Zakładu kąpielowego w Krynicy, obowiązanym będzie ustanowiony hurtownik podcaas sezonu kąpielowego w pobliżu Zakładu kąpielowego prowadzić tę hurtowną sprzedaż tytoniu i stempli w miejscu, które mu wskażą c. k. Władze zawiadujące tym c. k. Zakładem kąpielowym w porozumienia się z c. k. powiatową Dyrekcyą skarbu w Nowym Sączu.

W miejscu tem winien ustanowiony hurtownik własnym kosztem wystawić budkę, stosowną do reszty otaczających ją budynków, a sposób nabycia potrzebnego w tym celu gruntu i dalsze składy, tudzież koszta pozostawia się przedsiębiorcy, który obejmie tę hurtownię.

Chcący ubiegać się o tę hurtownię, winni są złożyć przy c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Nowym Sączu wadyum w kwocie 100 złr., a otrzymany kwit kasowy wraz ze świadectwem osiągnionej pełnoletności i świadectwem moralności, tadzież dobrego stanu majątkowego dołączyć do odnośnej oferty, którą wystawić należy ściśle wedle formularza znajdującego się na ogłoszeniu konkurenyi, zaopatrzyć stemplem na 50 ct. i w stanie należycie opieczętowanym wręczyć naczelnikowi c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym-Sączu.

Bliższe warunki niniejszem rozpisanej konkurencyi, przejrzeć można w urzędowych godzinach w biurach c. k. powiatowych Dyrekcyj skarbu w Tarnowie, Krakowie, Sanoku, Rzeszowie i w Nowym Sączu tudzież u tutejszo-powiatowych c k. nadzorów straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Nowy-sącz, dnia 14 czerwca 1883.

L. 3504. (4008 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 16 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883 o godzinie 10 przed południem egżekucyjna sprzedaż realności pod nr. 26 w Pewelce Franciszka i Kunegundy Pochopiniów własnej niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim nawet niżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł. aw.; wadyum 40 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień, 28 sierpnia 1882.

L. 3096. (4326 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 50 złr. z pn. na rzecz Dawida Heftmana odbędzie się dnia 5 lipca, 2 sierpnia i 6 września 1883 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 163 w Mizuniu położonej, do dłużnej masy spadkowej ś. p. Jakóba Stadlera należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, jest 310 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Bliższe warunki i akt ocenienia przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby uzyskali prawo zastawu po dniu dzisiejszym lub którymby uchwała dozwalająca licytacyę z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie notaryusza p. Gumińskiego, a zastępcą p. Wincentego Czechowicza.

Dolina, 14 maja 1883.

L. 14551. (4325 1—3)

Dnia 4 lipca, 7 sierpnia i 10 września 1883 sprzedawaną będzie przymusowo, zawsze o godz. 10tej rano w tut. sądzie realność pod l. k. 2 i 166 w Nowosiółce położona, Ludwika Kościka własna, celem ściągnięcia pretensyi Majera Isefa Cistrona w kwocie 60 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 325 złr.

Wadyum 32 złr. 50 ct. w.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 4 grudnia 1882.

L. 23880. (4329 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńców państwowych w brzeżańskim okręgu budowniczym w trzechletnim okresie 1884, 1885, 1886 odbędzie się w dniu 16 lipca 1883 w c. k. Starostwie w Brzeżanach publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1884 wynosi 9758 metow sześciennych kamienia tłuczonego i żwiru rzecznego w cenie fiskalnej 28.950 zł. 47 ct w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak nie mniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem i 5 prc. wadyum zaoferowanej sumy, z wyrażeniem ceny, nietylko cyframi ale także literami, w powyższym terminie do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45. warunków licytacyi podanego, lub niezłożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 16 czerwca 1883.

L. 64. (4270 1—3)

C k sąd powiatowy w Żmigrodzie ogłasza, iż celem zaspokojenią pretensyi Józefa Pilipowicza a względnie tegoż masy spadkowej w kwocie 1500 złr. w a. a właściwie resztującej jeszcze 700 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 7 lipca i 10 sierpnia 1883 kazdym razem o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym przymusowa licytacya do małżonków Samuela i Laji Trochman należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, pod l. 186 w Żmigrodzie leżącej, na 1250 złr. w. a. oszacowanej realności, na których terminach realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie, a wrazie gdyby nikt nawet ceny szacunkowej nie oflarował, wyznacza się zarazem termin do ułożenia warunków przystępniejszych na dzień 31 sierpnia 1883 o 10 godzinie rano.

Wadyum wynosi 125 złr. w. a. w gotówce, a protokół zastawnego opisania i detaksacyi, tudzież resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla nieobecnego wierzyciela Józefa Jakóbowicza. tudzież dla wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwały sądowe tej sprawy dotyczące z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się Jędrzeja Drozdowicza ze Żmigroda na kuratora.

Żmigród, 12 kwietnia 1883.

L. 4331. (4040 1—?)

Podaje się do wiadomości, iż dnia 13 lipca, 10 sierpnia, 14 września 1883 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności l. k 134 w Płazie, Józefa i Petroneli Bąków własnej, na zaspokojenie sumy 40 złr. 14 ct. z pn. c. k. uprzyw. gal. Zakładowi kredyt. włość. we Lwowie należnej.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr. w. a.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczony na dzień 21 września 1883 o godzinie 9 rano.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. adw. dr. Stefan Grudziński w Chrzanowie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 24 kwietnia 1883.

L. 59. (4007 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Staiera z Milówki 222 złr. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod l 203 w Milówce, do dłużnika Józefa Szczotki należąca, w trzech terminach 12go lipca, 14 sierpnia, 13 września 1883 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Milówka, 2 marca 1883.

L. 1386. (4044 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokejenia wierzytelności Michała i Zofii małżonków Rejusów w kwocie 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $\frac{1}{6}$ części realności pod n. k. 52 w Zalesiu położonej, wykazem hipotecznym l. 32 księgi głównej gminy katastralnej Zalesie objętej, Piotra Pałki własnej, w dniach 20 lipca, 20 sierpnia i 28 września 1883, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 358 złr.

Wadyum 36 złr.

Resztę warunków, licytacyjnych w sądzie można przejrzeć

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 8 kwietnia 1883.

L. 18163. (4101 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Lei Katz w kwocie 400 zł. wraz z karą konwencyonalną po 4 zł. wa. za każdy miesiąc zwłoki od 1 czerwca 1880 począwszy i kosztami egzekucyi w łącznej kwocie 10 zł. 78 ct. wa. odbędzie się dnia 18 lipca i 23 sierpnia 1883 kazdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Chunny Bardacha wedle dom 107 pag. 177 n. 18 haer należącej części realności pod l. $606\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 694 zł. 95 ct lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 70 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli Salamona Fleckera i Maryanny z Wędrychowskich Galińskiej i ich z życia i miejsca pobytu niewiadomych sukcessorów tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4 września 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądz powodu doręczone być nie mogły, adw. Dr. O. Stand kuratorem, a jego zastępcą adwokat Dr. M. Sokal mianowany został.

Lwów, dnia 2 czerwca 1883.

L. 1084. (4012 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie ogłasza, że dnia 19 lipca, 16 sierpnia i 20 września 1883 o godzinie 11 rano nastąpi licytacya niewydzielonej połowy ciała hipotecznego l. sp. 245 objętego wykazem hipotecznym l. 293 gminy Zborów, Teofili Markowskiej własnej, na 115 zł. aw. ocenionej, celem ściągnięcia pretensyi Emili Łozickiej i Ludwiki Grygier 44 zł. 53 ct. aw. zpn. pod warunkami które wraz z wyciągiem hipotecznym i aktem oszacowania wolno przejrzeć w tut. registraturze oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych takich, którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły i takich którzyby po dniu 17 stycznia 1882 jak egokolwiek prawa do tej połowz ciała hipotecznego hipotecznie nabyli, że dla nich kuratorem p. Mikołaja Krasowskiego w Zborowie ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Zborów, dnia 15 lutego 1882.

L. 4330. (4041 1—3)

Dnia 16 lipca i 24 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż posiadłości pod wyk. hip. 22 w Dulowie położonej celem zaspokojenia sumy 328 zł. 15 ct. zpn. zakładowi kredytowemu włościańskiemu od spadkobiercow Franciszka Potoczka się należącej przynajmniej za cenę szacunkową wynoszącą 650 zł.

Wadyum wynosi 65 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze do przejrzenia.

Chrzanów, 10 kwietnia 1883.

L. 583. (3974 —3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Minster jako cessyonaryusza Alojzego Schill w resztującej kwocie 81 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l k. 29 w Szehyniach położonej, dłużnika Jędrzeja Koliniaka własnej, w dniu 10 lipca, w dniu 13 sierpnia i w dniu 14 września 1883 zawsze o godzinie 10 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 575 złr. w. a. zakład wynosi 58 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 19 marca 1883.

L. 5819. (3975 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1830 zł. 15 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 86 subr. 89 Pikulicach położonej dłużników Stanisława, Katarzyny i Honoraty Rudkowskich własnej w dniu 10 lipca, 21 sierpnia i w dniu 25 września 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 3500 zł a. w. wyprowadzona, zakład wynosi 350 zł. w. a

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 30 marca 1883.

L. 4807. (3891 3—3)

Podaje się do wiadomości, że dnia 9 lipca, 13 sierpnia i 10 września 1883 o godz 9 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności lk. 14 w Pile kościeleckiej Stanisława i Magdaleny Bisagów własnej, na zaspokojenie sumy 315 zł. 38 ct. z pn. c. k. uprzyw. galicyj. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należnej.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Wadyum 70 zł. w. a.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczony na dzień 14 września 1883 o godz. 9 rano.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grudziński w Chrzanowie.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 25 kwietnia 1883.

L. 2460. (4152 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 18 lipca, 21 sierpnia i 21 września 1883, zawsze o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. 13 w Radziechowie położona Abrahama Elo Frisch własna na rzecz Józefa Lewina pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 400 zł. zakład 40 ct. w. a. resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C k. sąd powiatowy

Radziechów, 20 maja 1883.

L. 714. (3996 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Oświęcimskiej kasy sierocej w kwocie 74 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacyjna sprzedaż realności Nr. 114|157 w Oświęcimie, do Anny Białobrzyskiej i Maryanny Bogusławskiej należącej, w dniu 9 lipca 1883 o godzinie 10 zrana, z tem, że realność ta także niżej ceny szacunkowej 2547 zł. 60 ct sprzedaną będzie.

Wadyum 250 zł.

Resztę warunków edyktem z dnia 12 sierpnia 1881 L. 2546 ogłoszonych pozostaje.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, 21 marca 1883.

L. 759. (3813 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 10 lipca 1883 o godzinie 9 rano przeprowadzi ponowną egzekucyjną sprzedaż publiczną należącej do Józefa i Anny małż. Wachs połowy części realności gruntowej w Przedmieściu dynowskiem pod lk. 260 subrep. 242 położonej, na zaspokojenie wierzytelności Walentego Skałuby w kwocie 180 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł w. a.

Protokół zastawnego opisania, ocenienia i resztę warunków sprzedaży tej połowy części realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze

Dubiecko, dnia 23 marca 1883.

L. 28012. (4086 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1884, 1885 i 1886 odbędzie się w Starostwie w Kołomyi na dniu 5 lipca 1883 publiczna licytacya przez składanie ofert.

Dostawa na rok 1884 wynosi:

na gościniec pokucki	3096 m. s. szutru w kwocie fiskalnej	10286 złr. 15 ct.
na gościniec podbeskidzki	2195 m s. w kwocie fiskalnej	3142 złr. $12\frac{1}{2}$ ct.
razem	5291 m. s.	13428 złr. $27\frac{1}{2}$ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał z wyznaczonych szutrowisk dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i 5cio procentowe wadyum sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami, w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyjnych zawartego, lub niewniesione w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 czerwca 1883.

Upadłości.

L. 5739. (4284 3—3)

C k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż i na nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Nr. 1 dz. p. p. położony majątek Samuela Łapajówker kramarza w Złoczowie.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k. adjunktowi panu Aulichowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy adwokata pana dra Ludwika Heynego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do potwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 28 czerwca 1883 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy powinien takową, chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 25 sierpnia 1883, i podać ją na terminie na dzień 18 września 1883 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, dnia 16 czerwca 1883.

L. 8975. (4313 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku J Streihenberga, kupca towarów norymberskich w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Feliks Osadziński c. k. adjunkt sąd. w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Goldhammer.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 9 lipca 1883 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 24 września 1883 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 26 października 1883 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie, dnia 24 czerwca 1883.

Kuratele.

L. 1836. (4129 2—3)

C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż z powodu zaszłej śmierci kuratora, Rudolf Gasch we Lgotce (Ellgot) powiecie sądowym Bielskim zamieszkały, kuratorem bezwłasnowolnej Berty Górniak, współwłaścicielki dóbr Nidek i realności w Białej, ustanowiony zsotał.

Wadowice, dnia 26 maja 1883.

L 3525. (4198 3—3)

Uchwałą c k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 9 czerwca 1883 l. 22688 zgodnie z wnioskiem c. k. sądu powiatowego w Uhnowie Piotr Nowak gospodarz z Tarnoszyna uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiony Antoni Piotrowski.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 16 czerwca 1883.

L. 4930. (3750 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że opiekę nad małoletnią Teodozyą z Sobolewskich Cabalską na czas nieograniczony przedłużył.

Stanisławów, 5 maja 1883.

L. 3052. (4130 3—3)

Jurka Mełymuka z Ułaszkowiec uznano marnotrawcą, a kuratorem ustanowiono Hnata Mełymuka z Ułaszkowiec.

C k sąd powiatowy.

Czortków, 4 kwietnia 1883.

L. 873. (4186 3—3)

W skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 13 lutego 1883 l. 1885 został Antoni Kowal z Hlibowa za marnotrawcę uznanym i temuż kurator w osobie Stacha Żukowskiego z Hlibowa ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, 31 marca 1883

L. 6516. (4110 3—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego Samborskiego z dnia 8 maja 1883 l. 5204 uznano Fedka Woźniaka z Torchanowic marnotrawcą; tegoż kuratorem ustanowiony został Iwan Jarema Zośczyn z Torchanowic.

Sambor, d. 17 maja 1883.

L. 3923. (4297 1—3)

Pawła Michalczuka z Sasolówki uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Michała Michalczuka z Sasolówki,

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 25 kwietnia 1883.

L. 3336. (4300 1—3)

Podaje się do wiadomości, że Walery Łukasiewicz, aptekarz ze Skolego, uznany został za marnotrawcę i że kuratorem jego ustanowiony został ks. Włodzimierz Marcinków ze Skolego.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, dnia 16 czerwca 1883.

L. 1678. (4316 1—3)

Pawła Bambora z Podhajczyk uznano marnotrawcą; kuratorem tegoż mianowany Józef Kulik z Podhajczyk.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki, dnia 30 maja 1883.

L. 1679. (4317 1—3)

Iwan Kuśnierz z Bieńkowej Wiszni uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż mianowany Iwan Hołowczak z Bieńkowej Wiszni.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki, dnia 30 maja 1883.

L. 1703. (4318 1—3)

Jaśko Kaczmaryk z Kościelnik uznany marnotrawcą; kuratorem dla tegoż ustanowiony Michał Święty z Kościelnik.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki, dnia 30 maja 1883.

Księgi gruntowe.

L. 7853. (4302 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Czechówka i Dobranowice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce,

Nowaweś, Sieraków i Liplas, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach,

Łomna i Olchowa, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu,

Brzeźnica z miejscowością Wola Brzeźnicka w okręgu sądu powiatowego w Dębicy,

Krzywa, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach,

Kuzie, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej,

Gwizdów, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku,

Trzebowisko z miejscowością Górka Nowaweś, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie,

Czudec z miejscowością Przedmieście, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie,

Słopnica, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej,

Przyborów, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu,

Suchorzów z miejscowością Przywóz, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe, poczynając od dnia 30 czerwca 1883 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 31 lipca 1884, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ni też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 11 maja 1883.

L. 8344. (4347)

C. k. miej. del. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Stubienko sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy są do powszechnego przeglądu w c. k. miej. del. sądzie powiatowym w Przemyślu złożone.

W razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 30 czerwca 1883, na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.

Przemyśl, dnia 25 czerwca 1883.

L 4179. (4340)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Jazienica polska z miejscowościami Jazienica ruska, Maziarnia i kolonią Łany niemieckie, powiatu sądowego Kamionka strum, rozpoczyna komisya hipoteczna 2 lipca 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od komisyi hipotecznej
urzędującej przy
c. k. sądzie powiatowym
w Kamionce str. d. 24 czerwca 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9615. (3908 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Jana Marmulewicza, że ustanawia dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo w sprawie wekslowej Löbla Wienera przeciwko Józefowi Janowi Marmulewiczowi o 25 zł. z pn. kuratorem ad actum adw. dra Schoena z substytucyą adw dra Włyńskiego i wręcza temuż nakaz zapłaty z dnia 3 lutego 1883 l. 2467.

Kraków, dnia 11 maja 1883.

L. 6267. (3993 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem Herscha Chuwena, że dnia 11go maja 1883, do l. 6267 przeciw niemu Berl Stein prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 50 zł. w. a i że z powodu niewiadomego miejsca jego pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. dra Mantla z zastępstwem pana adw. dra Horowitza, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Herscha Chuwena, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol, dnia 15 maja 1883.

L. 5550. (3958 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Nachmana Fiedlera, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jakóbowi Paprockiemu o 150 zł. tu sądową uchwałą z dnia 8 kwietnia 1883 l. 3467 protokół licytacyjnej sprzedaży realności dłużnika pod l. k. 86 rep. 160 w Delatynie do wiadomości sądu przyjęto, i że ta uchwała ustanowionemu dla niego kuratorowi Herszowi Arztowi doręczoną została, przyczem się zawzywa, ażeby wskazał swoje miejsce pobytu albo tutejszemu sądowi, albo też ustanowionemu dla niego kuratorowi, inaczej skutki swego niezgłoszenia się sam sobie przypisać będzie winien.

Delatyn, 4 czerwca 1883.

L. 8597. (3979 2—3)

Zawiadamia się Stanisława Wołka i Maryannę Wołkownę, że na dniu 25go lutego 1865 zmarł w Maszkienicach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ich ojciec Tomasz Wołek i wzywa się ich, aby w ciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się do tutejszego sądu i oświadczenie do tego spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek ten byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Szczepanem Wołkiem dla nich ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 14 grudnia 1882.

L: 4828. (3995 2—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Wolfa Lama, zawiadamia się, iż Teme Badian, 12 września 1882 l. 4205 pozew przeciw niewiadomemu o zapłacenie 30 zł. 84 ct. wniesła, na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 kwietnia 1883 o godzinie 9 rano wyznaczony został, a zarazem kuratorem dla pozwanego Samuel Wolf Gottesman ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 19 lutego 1883.

L. 8869. (3997 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Michała Wiącka, że w sprawie egzekucyjnej Salamona Korna przeciwko temuż nieobecnemu pto 40 zł. w. a. z pn. ustanowionym został kuratorem Michał Czech.

Tarnobrzeg, 30 grudnia 1882.

L. 2104. (3988 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Ksiela Bera z pobytu niewiadomego, że dnia 6 czerwca 1883, l. 2104 Manes Nord wytoczył przeciwko niemu skargę o zapłatę 89 zł. 30 cnt.

Sąd ustanawia tymczasownie kuratora Mendla Getzlera na jego koszt i niebezpieczeństwo oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Frysztak, 7 czerwca 1883.

L. 9614. (3909 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Jana Marmulewicza, że ustanawia dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo w sprawie wekslowej Löbla Wienera przeciwko Józefowi Janowi Marmulewiczowi o 25 zł. z pn. kuratorem ad actum adw. dra Schoena z substytucyą adw. dra Włyńskiego i wręcza temuż nakaz zapłaty z dnia 3 lutego 1883 l. 2466.

Kraków, dnia 11 maja 1883.

L. 9616. (3907 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Jana Marmulewicza, że ustanawia dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo w sprawie wekslowej Chemie Posnera przeciwko Józefowi Janowi Marmulewiczowi o 260 zł. z pn kuratorem ad actum adw. dra Schoena z substytucyą adw. dra Włyńskiego i wręcza temuż nakaz zapłaty z dnia 3 lutego 1883 l. 2465.

Kraków, dnia 11 maja 1883.

L. 5842. (3800 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadacza zgubionej książeczki kasy oszczędności miasta Sambora l. 5523 dnia 9 stycznia 1880 wystawionej, na 1000 zł. w. a. opiewającej, by rzeczoną książeczkę do 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu sądowi przedłożył i mniemane prawo swoje wywiódł, gdyż inaczej rzeczona książeczka na żądanie proszącej za amortyzowaną i nieważną uznaną zostanie.

Sambor, 22 maja 1883.

L. 12182. (4312 1—3)

Od 1 lipca 1883 począwszy należy używać przy przesyłkach zaliczkowych w obrocie pocztowym z Niemcami, Luksenburgiem i Helgolandyą nowych blankietów zaprowadzonych dla obrotu wewnętrznego już od 1 kwietnia b. r. Dopuszczalna kwota zaliczki 75 zł. — 150 mark niemieckich pozostaje niezmienioną. Od tego samego czasu można (za pośrednictwem zarządu poczt niemieckich i pod warunkami dla obrotu pocztowego z Niemcami przepisanemi) wysyłać pakiety za zaliczką także i do Belgii, Danii, Francyi, Wielkiej Brytanii i Irlandyi, Żuław, Norwegii, Szwecyi i Ameryki północnej. Do Danii, Norwegii i Szwecyi wolno nadto równie jak i do Niemiec i Helgolandyi wysyłać listy za zaliczką.

Od 1 lipca br. mają być wysyłane pakiety pocztowe obrotu międzynarodowego (bez wartości do wagi 3 kilogr. (tak zwane colis posteaux) jedynie tylko za adresami przesyłkowemi w tym celu przez zakład pocztowy nowo wydanemi z tekstem niemiecko-francuskim. Colis posteaux któreby po 1szym lipca b. r. przyniesione zostały do urzędu pocztowego z innemi adresami przesyłkowemi przyjęte nie będą. Nowe te adresy przesyłkowe wygotowane są na papierze różowym zaopatrzone stemplem skarbowym na 5 ct. i sprzedawane będą publicznie po 6 ct. od sztuki.

Według zawiadomienia król. rumuńskiej jeneralnej Dyrekcyi poczt w Bukareszcie otrzymały król. rumuńskie urzędy pocztowe nakaz, karty korespondecyjne przeznaczone dla Rumunii a zawierające po stronie adresu jakie dopiski listowe nie wysyłać dalej, lecz zwracać do urzędów pocztowych nadawczych na podstawie §. 1 artykułu XV regulaminu wykonawczego miedzynarodowej konwencyi pocztowej Paryskiej.

Od 1 lipca b. r. począwszy można za pośrednictwem szwajcarskiego zakładu pocztowego wysyłać z Austro-węgierskiej monarchii do Kanady w północnej Ameryce przekazy pocztowe do kwoty 200 zł, włącznie a to pod temi samemi warunkami jakie są ustanowione przy przekazach do Ameryki północnej przeznaczonych. Przekazy także należy adresować do szwajcarskiego bióra pocztowego w Basel a nazwisko adresata umieścić wyraźnie na odwrotnej stronie kupona przekazowego.

Od 1 lipca b.r. wejdą w życie we wzajemnym obrocie pocztowym między Austro-węgierską monarchią a Niemcami zlecenia pocztowe do kwoty 200 zł. względnie 400 mark niemieckich. Zlecenia te należy równie jak w obrocie wewnętrznym wysyłać w zamkniętych listach poleconych a kwotę od adresata się pobrać mającą otrzyma nadawca za pomocą przekazu pocztowego. Bliższe szczegóły w tej mierze zawarte są w dzienniku ustaw państwa Nr. 111 oddział XXXIII.

Z c. kr. Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 23 czerwca 1883.

Z. 12182.

Vom 1 Juli 1883 an sind im Postnachnahme Verkehre mit Deutschland, Luxemburg und Helgoland die bereits seit 1 April l. Js. im internen Nachnahme-Verkehre in Verwendung stehenden Blanquette zu benützen. Der zulessige Nachnahmebetrag pr. 75 fl. = 150 Reichsmark bleibt unverändert. Von demselben Zeitpunkte können Nachnahmesendungen (durch Vermittlung der deutschen Postverwaltung und unter den für der Verkehr mit Deutschland vorgeschriebenen Bedingungen) auch nach Belgien, Danemark, Frankreich Gross-Brittanien und Irland, Niederlanden, Norwegen, Schweden und Nord-Amerika aufgegeben werden. Nach Dänemark, Norwegen und Schweden sind ebenso wie nach Deutschland und Helgoland auch Nachnahmebriefe zulässig.

Vom 1 Juli dfs Js. sind für Postpackete (Colis posteaux) ohne Werthangebe bei 3 Klgr, des internationalen Verkehrs ausschließlich die von der Postverwaltung nur ausgegebenen Begleitadressen mit deutschen und französischen Sprachtexte zu verwenden und dürfen Colis posteaux, welche nach jenem Zeitpunkte mit anderen Begleitadressen bei den k. k. Postämtere zur Aufgabe gebracht werden zur Beförderung nicht angenommen werden Dieselben sind auf rosafarbigen Papier ausgelegt, tragen den eingeprägten Finanzstempel pr. 5 kr. und sind zu dem Preise von 6 kr. pr Stück an das Publikum zu verschleissen.

Die königl. rumänische General-Post-Direction hat mitgetheilt, daß die nach Rumänien bestimmten Correspondenzkarten welche auf der Adreßseite brinftliche Mittheilungen enthalten auf Grund des §. 1 des Artikels XV des Reglements zur Ausführung des Pariser Weltpostvertrages, von den königl. rumänischen Postanstalten nicht weiterbefördert, sondern an die Aufgabepostämter zurückgeleitet werden.

Vom 1 Juli dfs Js. an können durch Vermittlung der schweizerischen Postverwaltung aus Oesterreich-Ungarn nach Canada in Nord-Amerika Postanweisungen bis 200 fl. unter denselben Bedingungen zur Versendung gelangen, welche für den Postanweisungsverkehr nach den Vereinigten Staaten von Nord-Amerika gelten. Solche Postanweisungen sind an das schweizerische Post-Bureau in Basel zu adressiren und die Namen der Empfänger auf der Rückseite des Anweisungs-Coupons mit deutlicher Schrift vorzumerken.

Vom 1 Juli dfs Js. ab werden im Verkehre zwischen Oesterreich-Ungarn und Deutschland Postaufträge bis zum Betrage pr. 200 fl. Beziehungsweise 400 Mark eingeführt. Diese Aufträge sind so wie die inländischen in geschlossenen recomandirten Briefen zu expediren und wird der Absender den einzulösenden Betrag per. Postanweisung zugestellt erhalten. Die näheren Bestimmungen in dieser Beziehung sind aus dem Reichsgesetzblatte Stück XXXIII Nr. 111 zu entnehmen.

K. k. Post-Direktion

Lemberg, am 23 Juni 1883.

(4355 1—3)

W miejsce zmarłego dnia 24 kwietnia 1883 adwokata w Czortkowie dra Markusa Markssteina, wydział Izby Adwokatów zamianował substytutem adwokata dra Antoniego Czaczkowskiego w Czortkowie a zastępcą tegoż adwokata Pawła Ilnickiego w Zaleszczykach.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 5 maja 1883.

L. 60. (4038 1—3)

Dnia: 28 maja 1878 zmarł w Tureczkach wyżnych Fall Wolf Abrahamowicz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu konkurującego do spadku na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia Mojżesza Wolfa sądowi nie jest wiadome, przeto zawiadamia się go o otwarciu tego spadku z wezwaniem, by w przeciągu jednego roku sam się tutaj zgłosił, lub pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Abrahamem Mojżeszem dw. im. Wolfem i zgłaszającemi się spadkobiercami przeprowadzoną a należąca mu się czysta część dziedziczenia aż do udowodnienia śmierci jego w tutejszym sądzie przechowaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Borynia, dnia 19 stycznia 1882.

L. 2154. (3990 1—3)

Żywiecki sąd powiatowy zawiadamia, iż dnia 31 grudnia 1882 umarł w Krakowie Antoni Słowik ze Żywca.

Ponieważ nie jest sądowi wiadomem, czyli i jakie osoby mają prawo do jego spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu roszczą sobie prawo do spadku tego, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się ze swojemi prawami w sądzie tutejszym, w przeciwnym bowiem razie spadek ten, dla którego kuratorem adwokata Bogdaniego z Żywca ustanowiono, byłby przyznany tym, którzy się do niego prawnie zgłoszą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub gdyby się nie nikt nie oświadczył do niego cały spadek Skarbowi Państwa jako bezdziedzny przypadnie.

Zywiec, dnia 12 kwietnia 1883.

L. 13089. (4033 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Włyńskiego, iż Kazimierz Lebenstein wytoczył przeciwko niemu na zasadzie wekslu z daty Kraków 4 marca 1880 pozew de praes. 4 czerwca 1883 do l. 13089 o zapłacenie sumy 125 zł. w. a. i że dla jego zastępstwa w tym sporze ustanowiony został kuratorem adw. dr. Włyński z substytucyą adw. dra Władysława Wilkosza.

Rzeczą przeto będzie Zygmunta Włyńskiego udzielić temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony, lub innego pełnomocnika ustanowić.

Kraków, 4 czerwca 1883.

L. 12303. (4032 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia Karola Fortunę niewiadomego z miejsca pobytu że w sprawie Filii c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie pko temuż o 300 zł. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. dra Dominika Markiewicza z substytucyą Józefa Mochnackiego.

Kraków, 1 czerwca 1883.

L. 6331. (4003 1—3)

Z miejsca pobytu niewiadomym Janowi i Sabinie Dewiszek wiadomem się czyni, że Serka Kohn wdrożyła przeciw nim amortyzacyę wekslu na 200 zł. że do zastępstwa ich praw ustanawia się kuratorem adwokata dra Ehrlicha.

Od c. k. sądu obwodowego

Sambor, dnia 4 czerwca 1883.

L. 1651. (3956)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Józefa Reisfelda, którą używać będzie jako utrzymujący handel towarów galanteryjnych w Białej, podpisując takową: „Józef Reisfeld".

Wadowice, dnia 12go maja 1883.

L. 1886. (3992)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie do rejestru firm pojedynczych firmy: Romuald hr. Poniński wyrób wódki w Kowalówce z siedzibą w Kowalówce.

Stanisławów, 21 lutego 1883.

L. 1175. (3973)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zarządza wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych, następujących firm:

1) A. Tobias, Rosoglio-Punschessenz, Arak, Rum und Spritfabrik w Milówce, z powodu wydzierżawienia;

2) M. Herzstein, handel towarów mięszanych w Jeleśni, z powodu zaniechania;

3) Ernestina Pozner, handel towarów mięszanych w Sporyszu, z powodu zaniechania;

4) Franz Trojan, handel towarów mięszanych w Żywcu, z powodu śmierci;

5) Johann Kloska, Rosoglio-und Liquer-Fabrik w Żywcu, z powodu śmierci;

6) Markus Werber, handel towarów mięszanych w Sporyszu, z powodu zaniechania;

7) Julius Dattner, handel towarów mięszanych w Zabłociu, z powodu zaniechania:

8) Emil Korn, handel zboża w Żywcu, z powodu zaniechania;

9) F. Łazarski, apteka w Żywcu, z powodu wydzierżawienia.

Wadowice, dnia 12 maja 1883

L. 7260. (4279 2—3)

Na pozew Augusty Albinowskiej, Pauliny Więdziłowiczowej i Julii Delerowej do rąk adw. dra Wolskiego przeciw Józefie Wasyleńkowej, Iwanowi Wasyleńko, J. W. H. Załęskiemu, Maryannie Skowrońskiej, Annie Babiniakowej, Helenie Popadnikowej, Praksedzie Sowiakowej, Eudoksyi Babiniakowej, Janowi Kościukowi, Stefanowi Kościukowi, Andrzejowi Kościukowi i Katarzynie z Piątkowskich Neumann z życia i miejsca pobytu niewiadomym, ewentualnie ich spadkobiercom przez kuratora i edykta o uznanie za zadawnioną i do ekstabulacyi sposobną sumę 300 zł. m. k. w stanie biernym realności pod l. k. 169 Zagr. miej. w Drohobyczu T. I p. 460 n. 5 on. i pag. 462 n. 9 on. na rzecz Małgorzaty Wołoszynowiczowej zaintabulowaną, wyznaczono termin do rozprawy ustnej na 9 lipca 1883 w B. Nr. 2 w tutejszym sądzie, ustanowiony dla tych z miejsca pobytu i z życia nieznanych pozwanych względnie dla ich ich nieznanych pozwanych względnie dla ich nieznanych spadkobierców kuratorem p. dra Marek Wohllerner, adwokat z Drohobycza.

Wzywa się przeto wszystkich pozwanych względnie ich spadkobierców do bezpośredniego wstąpienia lub poinformowania w tym celu kuratora, celem strzeżenia praw ich pozwem powyższym zaczepionych, gdyż inaczej złe zkutki sami sobie będą musieli przypisać.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 19 kwietnia 1883.

L. 11117. (3859 3—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia Karola Fortunę niewiadomego z miejsca pobytu, że w sprawie wekslowej Salomona Deichesa przeciw Wincentemu Waydzie, Franciszkowi Swiątkowi, Karolowi Fortunie pto 725 zł z pn. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adw. dra Dominika Markiewicza substytuując adw. dra Mochnackiego.

Kraków, dnia 18 maja 1883

L. 11116. (3860 3—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia Karola Fortunę niewiadomego z miejsca pobytu, że w sprawie wekslowej Banku hipotecznego przeciw Wincentemu Waydzie, Franciszkowi Swiątkowi, Karolowi Fortunie pto 230 zł. z pn. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adw. dra Dominika Markiewicza substytuując adw. dra Mochnackiego.

Kraków, dnia 18 maja 1883.

L. 1361. (3914 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 13 lipca 1880 zmarł w Boryszkowcach włościanin Jakim Demjanów, pozostawiając spuściznę w nieruchomości, do której dla braku ostatniej woli rozporządzenia z mocy ustawy dzieci tegoż Iwan, Ołeksa, Michał i Nykoła Demjanów, Prokop Prociow i Hafja Pałaniuk jako spadkobiercy są powołani.

Ponieważ miejsce pobytu Nykoły Demjanów nie jest znane, przeto wzywa go się, aby się w przeciągu roku od dnia wezwania niniejszego w tutejszym sądzie zgłosił, i o spadek ten oświadczył, ileże inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Obacz przeprowadzonem zostanie.

Mielnica, 18 marca 1883.

L. 2994. (3893 3—3)

C. k. sąd powiatowy, zawiadamiając, iż Julianna z Kliszczów Rogoszowa, właścielka realności l. 66 w Brunarach wyżnich, urodzona 12 marca 1809, wydaliła się w roku 1849 do Węgier i dotąd nie powróciła, wzywa wszystkich wiadomość o jej życiu lub śmierci mających, aby o tem sądowi lub ustanowionemu dla niej kuratorowi Janowi Przysłupskiemu, proboszczowi w Brunarach wyżnich, najdalej w sześciu miesiącach od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" donieśli, gdyż po tymże terminie sąd przystąpi do orzeczenia względem żądania Maksyma Kliszcza o uznanie Julianny z Kliszczów Rogowej za zmarłą, celem uregulowania majątkowych stosunków po tejże.

Grybów, dnia 15 grudnia 1882.

Doniesienia prywatne.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca:

Lejki szklanne

z uszkami i bez uszek

1 sztuka po 15 cnt. 20 cnt. 25 cnt. 30 cnt. do 1 złr.

epocsięena edle ielkści.i ż

Z Bolechowa.

Ogłoszenie.

Pogłoska, jakoby tutaj w Bolechowie ospa epidemicznie grasowała, jest fałszywą.

Magistrat Bolechowa, 24 czerwca 1883.

(4320 3-3) *Schindler.*

ZAKŁAD krowiankowy

koncesyonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo pod dozorem władz sanitarnych

L. J. Kubickiego

weterynarza m. Lwowa i docenta weterynaryi poleca zawsze **świeżą krowiankę.**

Szczepienie w zakładzie, przez doktora medycyny wykonywane, odbywa się codziennie od godziny 4 popołud.

Na żądanie wysyłam za pobraniem.

Lwów, ulica Łyczakowska 7.

(2673 21-24)

Na sprzedaż

piękna realność we Lwowie,

ul. Akademicka l. 10. Przestrzeni sążni ☐ 620 — można oddzielić parcele 220 sąż.☐ z frontem i z domem piątrowym, z przedsiębiorstwa dochód 7 proc. Wiadomość udzieli właściciel łazienek św. Anny.

(4275 4—3)

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów

nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, począwszy od 4 złr. i wyżej, sprzedaje

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorąszczyzna) WE LWOWIE.

(4190 2—?)

Za przesłaniem franco lub za pobraniem należytości przesyłam pocztą do wszystkich miejscowości Austro-Węgier świeże i słodkie z Pugliesu

Pomarańcze

lub **cytryny** po 2 zł. 20 ct. od 5 kilowego koszyka, zawierającego stosownie do wielkości owoców 30 do 40 sztuk.

Dalej rozsyłam w woreczkach zawierających $4^{1}/_{4}$ kilo netto bardzo silną i aromatyczną **KAWĘ „Jamaika"** po cenie 5 złr. 42 ct. w. a. — Cło opłacam własnym kosztem i przesyłam franco tak, że kupujący żadnych innych nie ponosi wydatków.

R. Maiti w Tryeście.

(4171 3-12)

Dr. TADEUSZA BIELINSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

Bystra obok **Bielska**

koleją połnocną, trzy godziny od Krakowa oddalony, otwiera z dniem 1go maja swój sezon letni.

Zakład ten w celu leczniczym umyślnie zbudowany, składa się z 40 pokoi mieszkalnych, wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych w dolinie jedynie na południe otwarty z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę. Rzeka, staw i wielka ilość źródeł dostarcza wody za pomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie wodą nietylko w łazienkach lecz i w pomieszkaniu chorego.

Restauracya w własnym zarządzie. Ceny nader umiarkowane. Zapytania dotyczące zakładu przyjmuje (4100 3-10)

Zarząd zakładu wodoleczniczego

Bystra obok Bielska

Pensyonat

dla młodzieży uczęszczającej do szkół publicznych i prywatnych, za bardzo przystępną opłatą. Dozór nad młodzieżą staranny; nauczyciele domowi udzielają korrepetycyi bez osobnej za to opłaty. Pensyonat położony jest w bardzo zdrowej części miasta, przy nim ogród, w ogrodzie przyrządy gimnastyczne, nauka śpiewów chóralnych bezpłatna. Nauka języków i muzyki za bardzo mierną opłatą.

F. Koestlich,

Dyrektor zakładu.

Ulica Piekarska, liczba 21.

Niżej podpisana, od wielu lat **samoistnie kierująca szkołą kroju Głodzińskiego we Lwowie,** w której już tyle uczennic ku zupełnemu swemu zadowoleniu naukę pobierało, ma zaszczyt uwiadomić szan. P. T. publiczność, iż wielokrotnie objawiającemi się życzeniami spowodowaną, ma zamiar otwarcia czterotygodniowego

kursu nauki kroju w Czortkowie

przez **sierpień** b. r. Opłata za cały kurs 15 złr. Przybory na życzenie osobno.

Ponieważ **tylko przy dostatecznej liczbie zgłoszeń** otwarcie kursu nastąpićby mogło, uprasza przeto o rychłe listowne zawiadomienie, najpóźniej **po dzień 15 lipca b. r.**

Paulina Steidl.

Adres: **Szkoła Głodzińskiego, Lwów Rynek 43.** (4352 1-2)

Chmielu

bardzo pięknego

jest około 400 kil. z r 1882 do sprzedania. Bliższe pod **I. P. Strzyżów.**

(4327 2—3)

Nieomylne!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym. Równie na pewno skutkującym jest ten lek przy łysinie, wypadaniu włosów, wytwarzaniu się łupieży i posiwieniu włosów. Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. GROLICHA w Bernie.

Składy w następujących aptekach: we **Lwowie** u Zygm. Ruckera; w **Krakowie** u W. Redyka; w **Tarnopolu** u F. Jamrógiewicza; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego; w **Radowcach** u J. Alb. Decani.

Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających słabą pamięć lub cierpiących na bole głowy.

(3709 5—?)

Natychmiastowy skutek! **Skuteczność poręcza się!**

Żadne oszustwo!

Browar

wraz z urządzeniem, tudzież z lodownią amerykańską jest do wydzierżawienia **w Lubaczowie** od 1go lipca b. r. Bliższych szczegółów udziela zarząd dóbr w Lubaczowie.

(4301 3-3)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SP[KI.]

nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 32—?)

Nowości z konfekcyi dla dam

jako to:

kostiumy, paletoty, dolmany, zarzutki, płaszcze i t. p

najnowszego fasonu poleca w największym wyborze

we LWOWIE, ulica Karola Ludwika l. 3 (2352 8-?)

Magazyn Schayerów.

Słownik geograficzny

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

pod Redakcyą:

Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego

Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO

wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 10 zeszytów składa I tom.

Cena zeszytu: w rublach *50 kop.*; w w. a. *65 cnt*; w markach *1 m. 5 f.*

Cena tomu: w rublach *6 rs.*; w w. a. złr. *7.50*,; w markach *12 m. 60 f.*

Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach *60 kop.*; w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*

Cena tomu z przesyłką: w rublach *7 rs. 20 kop.*; w w. a. *9 złr.*; w markach *15 marek.*

Oprawa tomu **rs. 1.**

Administracya Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów.

JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.

(632 37—100)

J. Kolijewicz

rusznikarz i rzeczoznawca sądowy

we LWOWIE, Plac Celowy



przyjmuje zamówienia na broń najnowszych systemów, przerabia ze strzelb kabzlowych na Lancaster, uskutecznia wszelką reperacyę broni myśliwskiej, dorabia dokładne osady do strzelb — po najniższych cenach, jako też i naboje eksplodujące i t. p.

Wszelka broń z pracowni mej pochodząca, jest jak najdokładniej wypróbowaną do strzelania pewnego, za którą ręczę.

Zlecenia zamiejscowe uskuteczniam jak najdokładniej i spiesznie pocztą. (3807 14—?)

MORSZYN

zdrojowisko bromowo-solankowe, borowinowo-żelaziste,

oraz **zakład hydrotherapeutyczny.**

Zakład położony na podnóżu Karpat, 1200 stóp czyli 400 metrów nad poziom morza w okolicy, która aż do granicy węgierskiej pokryta jest lasami szpilkowemi.

Morszyn jest stacyą kolei Arcyksięcia Albrechta, która go łączy z miastem powiatowym, ze Stryjem, o 9 kilometrów odległem i również tyle odległym Bolechowem, siedzibą c. k. władzy zarządu dobr kameralnych Galicyi, oraz sławnych salin.

W samym zatem zakładzie jest stacya kolei żelaznej, poczta i urząd telegraficzny, a przyjazd nie może być bardziej ułatwiony, gdyż kolej Arcyksięcia Albrechta łączy obie główne linie kolejowe przerzynające Galicyę: kolej Karola Ludwika i Czerniowiecko-Jasską.

Zakład urządzony jest według wszelkich wskazówek naukowych, podanych przez znakomitości i powagi naukowe lekarskie, posiada wodę gorzką obfitującą w sól glauberską w zdroju „Bonifacego", szczawę sodową, alkaliczną w zdroju „Matki Boskiej", oraz szczawy żelaziste w zdrojach „Alfreda i Franciszka", zawierające w jednym litrze wody 0,03 węglanu żelazowego, nadto posiada zakład cztery zdroje solankowo-bromowe, z których najsilniejszy „Magdaleny", zasila zakład łaziebny oraz posiada własną żętyczarnię, mleczarnię i wyroby tychże, tj. pastylki żętyczne i kumys.

W łazienkach oprócz kąpieli zwyczajnych, solankowych, urządzono kąpiele borowinowe, zawierające znaczny procent żelaza i kwasu mrówkowego, prócz innych składników pierwszorzędnym zagranicznym borowinom właściwych, przyrządy natryskowe (tusze), oraz wszelkie inne do celów hydrotherapeutycznych służące, łaźnię parową, solanką nazywaną, oraz wziewalnię solankowo-bromową i igliwiową; leczenie elektrotherapeutyczne i gimnastyczne. Wreszcie posiada zakład kąpiele rzeczne w miejscu lub w Stryju (rzece), do którego osobno kursujący zakładowy omnibus odwozi, lub do o 2 kilometry oddalonej mniejszej, także górskiej rzeki „Sukiela": gdzie zaopatrzono w wszelkie wygody przy kąpielach potrzebne.

Ponieważ zakład urządzony jest świeżo i wedle wskazówek ludzi fachowych, posiada przeto budynki wzorowe, murowane lub drewniane na podmurowaniach z wysokiemi pokojami, urządzonemi na sposób zagraniczny, z nieznaną u nas dotychczas wygodą.

Restauracyę utrzymuje zakład w własnej administracyi, obiady wspólne (table de hote) lub według karty, których dobór i doskonałość przyrządzania, zyskały już w tak krótkim czasie wszelkie uznanie. Restauracya posiada skład win, piwa krajowego i zagranicznego.

Dla rozrywki gości i uprzyjemnienia czasu leczenia, służy muzyka zdrojowa, śliczny park z drzew świerkowych, rozmaite przyrządy gimnastyczne i do zabawy, trzy duże sale, czytelnia, fortepian, oraz sama przyroda i urocze okolice, cały obszar stryjski zdobiące, w które nasze Karpaty tak bardzo obfitują; łatwość przedsiębrania wycieczek nie może być większą, w miejscu bowiem jest kolej żelazna, bite gościńce, poczta, telegraf i dowolna ilość wszelkiego rodzaju zaprzęgów do dyspozycyi.

Stale ordynującym lekarzem w zakładzie jest Dr. Karol Kramarzyński z Krakowa.

Do leczenia w Morszynie kwalifikują się w pierwszym rzędzie wszelkie cierpienia na podstawie zołzowej (Seraphulosis) oraz następstwa kiły (Syphilis), cierpienia na tle reumatycznem wraz z swemi następstwami, wszelkie stwardnienia świeże zapalne i przewłoczne, czy to części miękkich, trzewiów, czy też kości, stawów i ścięgień; porażenia, cierpienia przewodu pokarmowego z zastainami żylnemi (haemoroidalne) połączone, cierpienia w sferze części płciowych kobiecych, połączone z obrzmieniami i uporczywem zatkaniem i niedokrewnością, oraz cierpienia dróg moczowych i oddechowych, wymagające balsamicznego powietrza i mleka, niemniej usunięcia zastoin nerkowych.

Bliższ[illegible] udziela zarząd zdrojowy w Morszyni[illegible] szkań. Sais[illegible]